



Z okazji 35. rocznicy PRL w Warszawie w dniu 22 lipca, odbyła się uroczysta odprawa warty przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W odprawie wzięły udział pododdziały różnych rodzajów wojsk. Fot. CAF — Matuszewski



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!



GAZETA Półudniowa

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

23. VII. 1979 R. ◆ NR 163 (9682) ROK XXXI ◆ CENA 1 ZŁ ◆ WYD. A.

Cały kraj czcił Święto Odrodzenia

Uroczysta dekoracja odznaczeniami państwowymi w Belwederze ■ Spotkanie władz PRL z korpusem dyplomatycznym ■ Wielka manifestacja warszawskiej młodzieży na Stadionie X-lecia ■ Odprawa wart przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie ■ Obchody w Krakowie, Nowym Sączu i Tarnowie

WARSZAWA (PAP). Jubileusz odrodzenia Ojczyzny — to data bliska sercu każdego Polaka, wszystkim pokoleniom narodu, który nigdy w swych dziejach nie doświadczył tak głębokich przeobrażeń, nie osiągnął tak szybkiego awansu w świecie jak w ciągu 35 lat Polski Ludowej. Satisfakcja z tego dorobku jest tym większa, że nie przyszedł nam łatwo, że zrodził go upór i trud, ambicja i poświęcenie kilku generacji narodu, który uważał za własny jedynie słuszny program socjalistycznego rozwoju kraju, wytyczony przez partię klasy robotniczej. Histo-

ryczny zwrot, jaki zapoczątkował Manifest PKWN, przyniósł Polakom poczucie bezpieczeństwa i pewności jutra ojczyzny i każdej rodziny, urzeczywistnienie zasad sprawiedliwości społecznej, nowy krajobraz kraju rozwiniętego gospodarstwa, a także jasne perspektywy.

Zarówno w dniach poprzedzających święto, jak również 22 lipca dawano tym myślom wyraz podczas uroczystych spotkań reprezentantów różnych pokoleń, środowisk zawodowych i regionów.

tych, którzy wnieśli szczególny wkład w dorobek 35-lecia Polski Ludowej.

W salach Belwederu zebrał się robotnicy i rolnicy, działacze polityczni, gospodarzy i społeczni, uczeni i twórcy kultury, weterani walki i pracy, reprezentanci wszystkich środowisk, których łączą praca dla Ojczyzny, jej pomyślności i rozkwitu.

Na uroczystości przybyli: I sekretarz KC PZPR Edward Gierk, przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński, prezes Rady Ministrów Piotr Jaroszewicz, Edward Babiuch, Zdzisław Grudziński, Mieczysław Jagielski, Wojciech Jaruzelski, Stanisław Kania, Józef Kępa, Stanisław Kowalczyk, Władysław Kruczek, Stefan Olszowski, Józef Tejcma, Kazimierz Barcikowski, Jerzy Łukaszewicz, Tadeusz Wrzaskoczyk, Alojzy Karkoska, Józef Pińkowski, Andrzej Werblan, Zdzisław Zandarski, Zdzisław Kurowski, Zbigniew Zieliński oraz prezes NK ZSL — Stanisław Gućwa i przewodniczący CK SD — Tadeusz W. Mityczak, członkowie Rady Państwa.

Głos zabrał przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński.

Zebrał się — powiedział — zgodnie z tradycją przed świętem, upamiętniającym odrodzenie polskiej państwowości, by uczcić zasługi ludzi pracy w

budowie siły i pomyślności naszej ludowej Ojczyzny.

W ciągu ubiegłych 35 lat dokonaliśmy rzeczy wielkich, nie mających precedensu w całej dotychczasowej historii narodu polskiego i wbrew wszelkim przeciwnościom idziemy nadal drogą dziejowych przemian, stawiając sobie coraz to nowe ambicje, usprawniając materialnym i moralnym potencjałem, jakim dziś już rozporządzamy, dzięki zgodnej pracy całego społeczeństwa.

Następuje uroczysta chwila aktu dekoracji odznaczeniami państwowymi. Aktu tego dokonują Edward Gierk, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz. Po raz pierwszy w Belwederze wręczono nowo ustanowione odznaki tytułów honorowych: „Zasłużony dla zdrowia narodu” i „Zasłużony lekarz PRL”.

Po uroczystości wręczenia odznaczeń serdeczne gratulacje wyróżnionym złożył I sekretarz KC PZPR Edward Gierk.

W imieniu odznaczonych podziękował członek prezydium PAN, prof. Dionizy Smoleński.

Order Budowniczych Polski Ludowej otrzymali: Jan Anioła — prof. w AGH w Krakowie, były nac. dyr. Huty im. Lenina w Krakowie; Ignacy Brach — emerytowany prof. Politechniki Warszawskiej; Henryk Cieśluk — zasłużony działacz ruchu ro-

botniczego Warszawa; Witold Fiedler — literat; Mieczysław Grudziński — sekretarz Komitetu Warszawskiego PZPR; Arkady (DOKONCZENIE NA STR. 2)

Depesze gratulacyjne z okazji Święta Odrodzenia i jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej

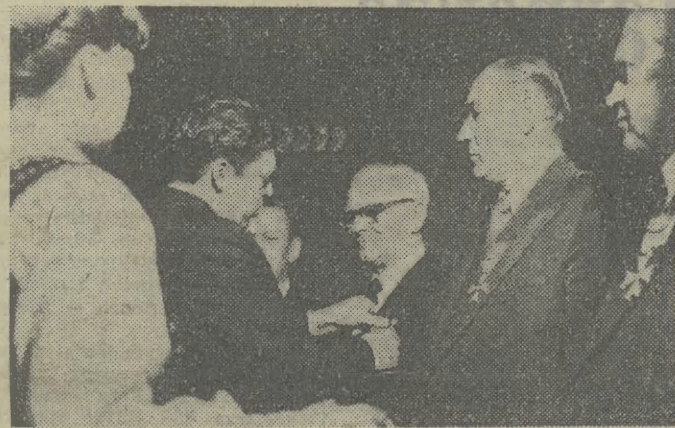
Z okazji święta narodowego i jubileuszu 35-lecia PRL na ręce EDWARDA GIERKA, HENRYKA JABŁOŃSKIEGO i PIOTRA JAROSZEWICZA depesze gratulacyjne nadesłali:

W imieniu KC KPZR, Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Rady Ministrów ZSRR i całego narodu radzieckiego LEONID BRZNIW i ALEKSY KOSYGIN.

W imieniu najwyższych władz CSRS i ludu Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej GUSTAV HUSAK i LUBOMIR SZTROUGAL.

W imieniu najwyższych władz Niemieckiej Republiki Demokratycznej i narodu NRD ERICH HONNECKER i WILLI STOPH.

Z okazji święta narodowego i jubileuszu 35-lecia Polski Ludowej do przywódców naszego kraju napłynęły dalsze depesze gratulacyjne od przywódców, głów państw i szefów rządów z całego świata.



Na uroczystej sesji WRN w Tarnowie przewodniczący Rady, I sekretarz KW PZPR Stanisław Gębala dekoruje Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski Mariana Matuszewskiego. Fot. Jerzy Sadecki



Szandar — w dowód uznania za inicjatywy społeczne i bogaty dorobek otrzymał Wojewódzki Komitet FJN w Nowym Sączu. Z rak przewodniczącego WRN, I sekretarza KW PZPR Henryka Kosteckiego szandar odebrał przewodniczący WK FJN Kazimierz Węglarski.

Kongres Uczonych Pochodzenia Polskiego zakończył obrady

Spotkamy się znowu!

Kongres Uczonych Pochodzenia Polskiego zakończył obrady uroczystą sesją w Sali Senatorskiej na Wawelu. Przewodniczył jej gospodarz Kongresu, wiceprezes PAN prof. dr Jan Szczepański.

Zebrał się w Sali Senatorskiej na Wawelu. Przewodniczył jej gospodarz Kongresu, wiceprezes PAN prof. dr Jan Szczepański. Zebrał się w Sali Senatorskiej na Wawelu. Przewodniczył jej gospodarz Kongresu, wiceprezes PAN prof. dr Jan Szczepański.

my, organizować specjalistyczne spotkania naukowe w Polsce i za granicą, tak, aby świat mógł z uznaniem ocenić nasz wspólny wkład w naukę służącą ludkości — powiedział prof. Kaczmarek. Problem ten zresztą — problem misji naukowej, traktującej swoje badania jako część nieskończonego łańcucha aktów poszukiwania prawdy dla dobra człowieka — obciążała dyskusję uczestników kongresu przed południem ostatniego dnia obrad. Wyrażając uznanie sekretarzowi Wydziału Nauk Społecznych PAN, wiceprezowi Towarzystwa „Polonia” prof. Władysławowi Markiewiczowi za jego referat o powinnościach uczonych w rozwoju współpracy międzynarodowej nasi goście mówili z troską o zagrożenia społeczne

prestiżu i autorytetu moralnego nauki w świecie typem wyrobienia naukowego, zainteresowanego jedynie doradczym efektem badań.

W trakcie sesji wawelskiej przedstawiciele poszczególnych zespołów roboczych, obradujących w czasie kongresu składali krótkie komunikaty z przebiegu obrad, często wzbogacane wnioskami na temat dalszej współpracy.

Dla nikogo bowiem z uczestników spotkania nie ulegało wątpliwości, że tradycję kongresową należy podtrzymać i wzbogacić, opracowując jeszcze bardziej naukowy kształt ich w przyszłości. Temu też zagadnieniu poświęcił swoje końcowe wystąpienie (DOKONCZENIE NA STR. 2)

W całym kraju rozpoczęto koszenie żyta

WARSZAWA (PAP). Po ciężkich ostatnich opadach deszczu i przy utrzymującym się ochłodzeniu, a tym samym mniej intensywnym parowaniu — na przeważającym obszarze kraju — zapasy wilgoci w glebie w pełni pokrywały zapotrzebowanie roślin uprawnych. Są to więc korzystne warunki dla wegetacji roślin pastewnych i okopowych, wazrywa, a także kukurydzy, która weszła w fazę kształtowania kłob.

Prace żniwne, mimo, że przerwane dużymi ciągłymi opadami deszczu są znacznie bardziej awansowane aniżeli w tym samym czasie ub. roku. Zbiory jęczmienia ozimego zostały już w zasadzie, poza nielicznymi wyjątkami, zakończone. Spręż rzepaku — którego w skali kraju skoszone ponad połowę jest

na ukończeniu w woj. konińskim, leszczyńskim i poznańskim.

Niemal w całym kraju rozpoczęto koszenie żyta. Dotychczas skoszone to zboże z ponad 400 tys. ha czyli 6 proc. powierzchni; najwięcej, bo 30 proc. — w Ostrołęckim, 22 proc. w Radomskim, ok. 20 proc. w Konińskim i Tarnobrzelskim.

Również sprawniej niż w poprzednich latach przebiegały podorywki ściernisk i siewy poplonów. Podorano już bowiem, jak się szacuje, nie mniej niż 160 tys. ha ściernisk po rzepaku, jęczmieniu i żyte. Produkcja w tych pracach rolnicy woj. ostrołęckiego, legnickiego, skierneckiego i tarnobrzelskiego. Poplonami obsiano ok. 90 tys. ha — najwięcej w woj. konińskim, sieradzkim, tarnobrzelskim i tarnowskim.

360-osobowy „Pociąg Przyjaźni”

Przyjaciele z Kijowa — w Krakowie

(Inf. wł.). W sobotę przybyli do Krakowa uczestnicy „Pociągu Przyjaźni” — ponad 300 przedstawicieli kijowskich zakładów i instytucji, na czele z grupą pracowników i działaczy kijowskiej miejskiej organizacji Komunistycznej Partii Ukrainy i Związków Zawodowych. W skład kierownictwa grupy wchodzi: W. I. Riananow — sekretarz Kijowskiej Miejskiej Rady Związków Zawodowych, A. I. Nikiszenko — I sekretarz Komitetu Rejonowego KPU Dniepropietrowskiego Rejonu w Kijowie, W. N. Koczerga — kierownik Wydziału Przemysłu Kijowskiego Komitetu Miejskiego KPU, W. W. Proszka — kierownik Wydziału Międzynarodowej Łączności Kijowskiej Miejskiej Rady (DOKONCZENIE NA STR. 7)



Fot. Otto Link

Czy wróci gorące lato?

WARSZAWA (PAP). Północna cyrkulacja spowodowała dość szybkie ochłodzenie i fale deszczów. Pogorszenie pogody nastąpiło w całej północnej części naszego kontynentu. Tak np. w Helsinkach było ok. 14 st., w Kopenhadze 15 st., w Brukseli 17 st. gdy na południu Europy termometry wskazyują 30 st. Również w Polsce jest wyraźna różnica temperatur między północną a południową częścią kraju.

Instytut Meteorologii i Gospodarki Wodnej nie przewiduje w najbliższych dniach poprawy pogody. Temperatury maksymalne będą w granicach 15–20 st. na północy kraju i 20–25 st. na południu. Jest więc niewiel-

kie prawdopodobieństwo, aby jeszcze w lipcu powróciły upały. Również prognozy na najbliższe cztery tygodnie nie są zbyt optymistyczne.

IMGW w okresie do 20 sierpnia przewiduje średnie temperatury poniżej normy. Jedynie opady mają być zbliżone do normalnych. Norma wieloletnia temperatury dla tego okresu wynosi 17,9 st. — 19,0 st. zaś opady 53–85 mm. W ciągu najbliższych czterech tygodni spodziewane jest ok. 8 dni z temperaturą maksymalną powyżej 25 st. oraz 18 dni z temperaturą minimalną poniżej 10 st. Można spodziewać się około 17 dni z opadami i 3 dni z burzami.

Tygrys pilnował dzików

MOSKWA (PAP). Mieszkańcy wsi Gornotajeznoje pod Ussurijskiem byli świadkami niezwykłej sceny. Prawie co noc ich żagony ziemniaczanego pola były zryte i wszystko wskazywało na to, że sprawcami szkody były dziki. Kiedy zorganizowano na szkodników obławę, okazało się, iż rzeczywiście szkodę czynili

dziki, ale ich opiekunem był... tygrys. Gospodarz ussurijskiej tajgi — tygrys, stanął w obronie dzików. Późniejsza obserwacja stada ujawniła koegzystencję dzików z tygrysem. Dzik pod okiem tygrysa spokojnie żerował, tygrys natomiast miał zawsze świeże pożywienie z... dzicyzny.



Z okazji Święta Odrodzenia w dniach 21–22 lipca uświetniono zwiedzającym Zamek Królewski w Warszawie. Fot. CAF

Z diariusza odnowy zabytków

Kula wędruje na Wieżę Mariacką • Cegła gotycka z Rybitw dla Krakowa • Deklaracja Fundacji Kościuszkowskiej • Dar „Śląska” i młodzieży sądeckiej • Konserwatorzy opuścili restaurację „Wierzynek” • Kawiarnia „Wiedeńska” w Sukiennicach

(Inf. wł.). Minione 3 dni obfitowały w wiele różnorodnych wydarzeń związanych z odnową zabytków Krakowa.

W piątek, w Urzędzie Miasta, zgromadzili się konserwatorzy, wykonawcy rewaloryzacji i władze miasta z sekretarzem Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa, sekretarzem KK PZPR Stefanem Markiewiczem i prezydentem Edwardem Barczem, by do odnowionej galki z Wieży Hejnałowej Kościoła Mariackiego złożyć historyczne dokumenty wyjęte z niej przy okazji konserwacji kuli, a także nową skrynkę z współczesnymi pamiątkami i dokumentami. Kulę przewieziono następnie na Rynek i wciągnięto na rusztowania Wieży. Niestety silny wiatr nie pozwolił na montaż, który przeprowadził się w najbliższych dniach.

W tym samym dniu w cegielni Krakowskiego Przedświątstwa Ceramiki Budowlanej w Rybitwach dyrektor Przedsię-

biorstwa Roman Karmański przekazał 1500 szt. cegły gotyckiej wyprodukowanej specjalnie dla potrzeb rewaloryzacji. Jest to pierwsza partia zadeklarowanych 120 tys. szt., które mają być dostarczone w br. Pierwszą cegłą użyte będą przy odnowie ul. Kanoniczej.

Również w piątek sekretarz Stefan Markiewicz przyjął delegację RW FSZMP w Nowym Sączu, która przywiozła skarbonkę z datkami uczestników VI Konfrontacji Ruchu Artystycznego Młodzieży zakończonych niedawno w Myścis. Omówiono także możliwości udziału młodzieży nowosądeckiej w odnowie zabytków.

Prezydent Edward Barcz natomiast, w towarzyszyście sekretarza Stefana Markiewicza przyjął prezydenta Fundacji Kościuszkowskiej prof. Eugene F. Kusielewica. Rozmawiano o możliwościach pomocy zabytkom Krakowa ze strony Polonii amerykańskiej. Prof. Kusielewicz po-

informował, iż wspólnie z Wiesławem Ochmanem — który zainicjował społeczną zbiórkę funduszy dla starego Krakowa — postanowili, iż w lutym 1980 r. w trakcie występów naszego znakomitego śpiewaka w Metropolitan Opera w Nowym Jorku, Fundacja zorganizuje dodatkowy koncert W. Ochmana, z którego dochód przekazany zostanie na fundusz odnowy.

W sobotę natomiast Kraków otrzymał nową kawiarnię „Wiedeńska”, otwartą w odnowionym lokalu w Sukiennicach. Urządzono ją, według projektu Andrzeja Kurkiewicza, nawiązującego w swym stylu do kawiarni z drugiej strony Sukiennic.

W tymże dniu przekazano do urzędzenia lokal „Wierzynek”, po adaptacji i konserwacji 2 kamienic mieszczańskich Pinociskiej i Morsztynowskiej. W niedziele natomiast, zespół „Śląsk” przekazał dochód ze swojego koncertu na rzecz zabytków Krakowa. (eba)

Wystawa w Muzeum Historycznym m. Krakowa

20 bm. w Muzeum Historycznym m. Krakowa otwarto stałą ekspozycję pn. „Z dziejów i kultury Krakowa”. Wystawa prezentuje historię i rozwój miasta od czasów najdawniejszych po dzień dzisiejszy. Do najcenniejszych eksponatów prezentowanych na wystawie należą, m. in. „srebrny kur” — mistrzowskie dzieło złotnictwa renesansowego, ofiarowany w 1565 roku przez Zygmunta Augusta krakowskiemu Bractwu Strzeleckiemu, pieczęcie, berła i pierścienie burmistrzów Krakowa, średniowieczne dokumenty, obrzędowy strój „Lajkonika” zaprojektowany w 1905 roku przez Stanisława Wyspiańskiego. Atrakcją wystawy jest fotoplastykon, w którym oglądać można dawne fotografie pokazujące Kraków z przełomu XIX i XX stulecia. Wystawa czynna jest w nowych salach ekspozycyjnych muzeum w pałacu „Krzysztofory”,

tych dziedzinach uczeń kuli-
ta powinien wzbogacać formę
współpracy, przy czym też
jakas prawidłowość prze-
chodzenie od indywidualnych
do zespolowych form kon-
taktów. Konkretnie zgłosił w tej
sprawie pewne propozycje
jak np. specjalistyczne spotka-
nia naukowe w kraju i za-
granicą, wymiana publikacji,
zwiększenie ilości wyjazdów
uczonych, utrwalenie wspo-
lnej najbliższej naukowo-
porozumienia i instytucjo-
nalnymi itp. Przy jednym
wzruszeniu założeniu: najlże-
nawet organizacje nie zastę-
pią samej tożsamości nauko-
wej.

(20)

Idzie o to, aby z twórców nauki, jakimi są uczeni polskiego pochodzenia był dumny ich kraj macierzysty; aby uczeni polskiego pochodzenia mogli z satysfakcją wskazywać na osiągnięcia polskiej nauki; aby też nasz wspólny wkład w wiedzę, która służy całej ludzkości, mógł cieszyć się rzeczywistym uznaniem świata.

Te trzy dewizy współdziałania były przewodnim tematem referatu, jaki na ostatniej, plenarnej sesji Kongresu Uczonych Polskiego Pochodzenia ułożył sekretarz naukowy Polskiej Akademii Nauk prof. JAN KACZMAREK. Myślę, że w moich doświadczeniach relacjach z przebiegu obrad zawarłam co nieco z ich klimatu, zasadniczych celów, motywów i tendencji i dlatego nie chciałabym już powtarzać omych pewników, wspólnie zaakceptowanych: o konieczności kontaktów, współdziałania, harmonijnego zespolenia twórczości. Może bardziej celowe i wymowne będzie przytoczenie konkretnych, te współpracy ilustrujących faktów.

I tak warto wiedzieć np., że według danych PAN, Polskiego Instytutu Zachodniego i Instytutu Badań Polonijnych UJ liczbę uczonych, którzy uznają swoje polskie pochodzenie szacuje się na około 3 tys. osób. Z tej liczby

około 400 utrzymuje z Polską wieloletnie kontakty. Działuści uczonych polskiego pochodzenia nasze uczelnie obdarzyły godnością naukową doktora honoris causa, rzadko i nas przyznawano. Szczęściu naukowców polonijnych wybrano na zagranicznych członków PAN. Organizacja ta utrzymuje zresztą bogate kontakty międzynarodowe. W ubiegłym roku ponad 4500 pracowników naukowych PAN wyjechało za granicę, przyjeśliśmy blisko 7 tys. naukowych rezydentów (w systemie PAN). Członkowie tej instytucji należą do 138 organizacji międzynarodowych, biorą stary udział w takich ośrodkach badawczych międzynarodowych, jak: w Wiedniu — w dziedzinie nauk społecznych, w Treście — w dziedzinie fizyki teoretycznej i stosowanej, w Warszawie — w dziedzinie matematyki, we Wrocławiu — w dziedzinie niskich temperatur, w Moskwie — w zakresie organizacji i elektroniki, w Halle — w zakresie mikroskopii elektronowej i w innych ośrodkach. Oczywiście te rozliczne kontakty nauki polskiej mogą wzbogacić się dzięki udziałowi uczonych polskiego pochodzenia, jest to najprostsza i najbardziej naturalna z dróg...

To zrozumiałe, że motywem współpracy są nie tylko uczuciowe więzi, lecz także

względ na uzależnienie korzyści. Obie raczej są równie ważne, ważne na tyle, że warto włożyć wiele trudu, aby usuwać wciąż jeszcze istniejące przeszkody komplikujące z finansowaniem współpracy naukowej, biurokratyczne opory, różnice w przepisach poszczególnych krajów dotyczące współpracy naukowej itp.

W jakich kierunkach współpraca naukowców jest najbardziej pożądana? W referacie prof. Kaczmarka wymieniono kilka najwęższych problemów współczesności: problemy żywności, zdrowia i ochrony środowiska, zagadnienia energii i surowców, a przede wszystkim kształtowania osobowości człowieka. We wszystkich tych dziedzinach uczeni świata powinni wzbogacać formy współpracy, przy czym jest jakąś prawidłowość przechodzenie od indywidualnych do zespołowych form kontaktów. Kongres zgłosił w tej sprawie pewne propozycje, jak np. specjalistyczne spotkania naukowe w kraju i za granicą, wymiana publikacji, zwiększenie ilości wyjazdów uczonych, utrwalanie współpracy osobistej naukowców porozumieniami instytucjonalnymi itp. Przy jednym wszakże założeniu: najlepsze nawet organizacje nie zastąpią samej twórczości naukowej. (Zł)

● **WTOREK:** harcerski festiwal kulturalny młodzieży szkolnej — Kielce ● **ŚRODA:** lotnik LOUIS BLERIOT jako pierwszy przeleciał Kanał La Manche ● **CZWARTEK:** 10 lat temu zmarł WITOLD GOMBROWICZ ● **NIEDZIELA:** 15. rocznica śmierci WANDY WASILEWSKIEJ.

NOWY TYDZIEŃ

„Największą inteligencją jest właśnie ta, która najbardziej cierpi na swoim ograniczeniem”.

(ANDRÉ GIDE)

KRAKÓW

W przeddzień Lipcowego Święta przekazana została w Krakowie do użytku nowa arteria komunikacyjna — ul. Na Zjeździe. Bez przesady jest to jedna z najważniejszych inwestycji miejskich, bardzo nowoczesna śmiała, wybiegająca myślą w przyszłość, uwzględniająca rozwiązania komunikacyjne, które tu jeszcze nastąpią, a związane z budową dworca PKP, PKS i MPK. Układ komunikacyjny łączy ul. Bohaterów Stalingradu poprzez Most Powstańców Śląskich z ul. Limanowskiego. O potrzebie nowego rozwiązania ruchu w tym rejonie miasta mówiło się już od dawna, ale inne budowlane potrzeby przesunęły tę inwestycję na okres nieco późniejszy. Najpierw była przeciecz „zakopanka”, potem węzeł Skolickiego — Brożka — Kapelanka — przekazany równo rok temu — zanim przyszła pora na przebudowę ul. Na Zjeździe. Dotychczas ruch w tym rejonie odbywał się poprzez dosłownie pękającą w szwach ulicę Lwowską. Tędy jechały samochody w kierunku Prokocimia, Wieliczki, tędy też zmierzały do Rynku Podgórskiego.

Modernizacja, a właściwie przebudowa skrzyżowania postawiła przed wszystkimi wykonawcami nie lada problemy. Trzeba było przetransportować ponad 40 tys. metrów sześciennych ziemni ułożyć kilkusetmetrowy odcinek gazociągu, 2 km kabli wysokiego i 1,5 km kabli niskiego napięcia, do tego mnóstwo różnego rodzaju rurociągów, podbudować i wyasfaltować nawierzchnię. Ale to nie wszystko.

Na placu Bohaterów Getta wybudowane zostało bezkolizyjne przejście podziemne dla pieszych, ułożono ponad 1800 metrów nowego torowiska, zaś ulice Lwowska i Józefińska przekształcone zostały w ulice „ślepe” z petłami nawrotowymi, przeznaczonymi tylko dla



Ul. Na Zjeździe na kilka dni przed Lipcowym Świętem

ruchu lokalnego. Budowniczości przejścia, a pracowali tu zalogi wielu przedsiębiorstw wykonawczych — słusznie są dumni ze swojego dzieła. Wystarczy powiedzieć, że podziemne przejście znajduje się znacznie poniżej poziomu wody w pobliskiej Wiśle, zaś istniejące już uziębienie podziemne utrudniało i komplikowało prace.

Generalnym wykonawcą robót było Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich, firma wsiadła na budowę wielu nowych węzłów komunikacyjnych w Krakowie. Duży udział mają też zalogi Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynierskich „Energo-
polu”, „Energo-
przem”, Przedsiębiorstwa

Robót Dźwigowych i Elektroenergetycznych, MPRB-2 i 4 oraz KPRT. Trudno wymienić wszystkich wykonujących tutaj roboty. W porządkowaniu terenu pomagali także pracownicy podgórskich zakładów, przemysłowych, młodzież.

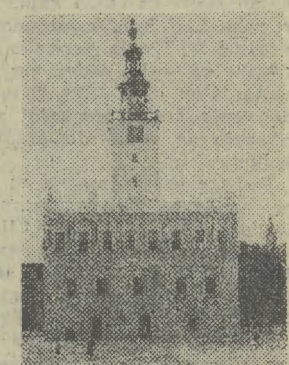
Nowy węzeł komunikacyjny Krakowa, to kolejny ważny etap nie tylko przebudowy układu drogowego w tym rejonie, ale i realizacji planu unowocześnienia całej, zaniedbanej dotąd dzielnicy. Wkrótce będzie tu jeden z największych placów budowlanych Krakowa.

KONSTANTY MIGDAŁ

Niezapomniane lato 1944

Na III Ogólnopolski Konkurs o nagrodę im. Adama Polewki mieszkaniec Chełma, gorący miłośnik historii i tradycji tego miasta, p. Zbigniew Walde-
mar Okoń nadesłał tekst bardzo szczegółowy. Dumny z awansu całej Chełmszczyzny rozpoczyna swą opowieść od pamiętnych lipcowych dni 1944 roku.

„Był świt gdy do domu Marii Solskiej właścicielki drukarni „Zwierzędzi” w Chełmie zapukał polski żołnierz, kościuszkowiec, w zielonym mundurze, z białym orłem na czapce, plutonowy Miński. Kazał jej stawić się jak najszybciej w drukarni, gdzie jakiś bardzo ważny dokument drukować się będzie”.



Rynek w Chełmie.

Dalej snuje się opowieść jak to pani Maria ścigała niezdolnie zecerów Jacka Zajaczkowskiego i Tadeusza Maruszewskiego. Manifest składano odcinkami „minerva”, których w drukarni było najwięcej i które były największe, w dwie szpalty, na czterech kaskach. Około godziny trzynastej skład już był gotowy. Pierwsza jego odblask niezdolnie dostarczony do dawnego budynku dyrekcji kolei, gdzie znajdowała się siedziba PKWN w celu dokonania korekty. Błądów drukarskich było niewiele, polecono jedynie dopisać w nagłówku wielkimi literami słowo „MANIFEST”.

„Ten manifest drukowali właściciele wszystkich. Lży mieszkały się z farbą drukarską, ludzie o dnułach, które były i które będą rozmawiali”. Tak wspominają te momenty chełmszczyzny.

Rodacy! WYBIŁA GÓDZINA WYZWOLENIA. Armia Polska obok Armii czerwonej przekroczyła Bug (...)

Rodacy! Stoją przed nami gigantyczne zadania.

To te właśnie słowa przejmowały wszystkich takim wrażeniem. Długo oczekiwane, przyniosły tak wiele nadziei. STÓJA PRZED NAMI GIGANTYCZNE ZADANIA...

He żarliwości było w tamtych odczuciach, gdy wyzywały:

„Każdy może znaleźć pole do pracy tak szerokie jak tylko jest w stanie objąć swoim rozumem, swoją energią i swoim sercem.”

Warunki są ciężkie — gdyż budujemy od nowa.”

Jeszcze jeden okrucieństwo wspomnień z pierwszych miesięcy nowej władzy. Rolnik Mieczysław Kupiszewski z Kozienic nadał im konkursowe godło „Szytek lata”.

„Rosjanie wchodzili do domów, ludzie ich ugłaszali mielkiem chlebem razowym, tabaką, czym kto mógł. Do nas wchodził taki młodzik w przednim nie-
co szumnie. Zjadł co było, zapalił sigarety i zaczęliśmy rozmawiać. Mówił o polskim rządzie w Lublinie, pokazywał polskie pieniądze, mówił o radach narodowych. Zostawił nawet gazetę. I tak to się zaczęło...”

JERZY SADECKI

W tym tygodniu:

● **PONIEDZIAŁEK:** Teatr Telewizji przypomni inscenizację „Dom i huzarów” ALEKSANDRA FREDRY, dokonaną dla telewizji przez Józefa Stolińskiego w 1965 r. W spektaklu wystąpił Jacek Woźniakowski.

● **WTOREK:** Telewizja serwuje powtórki z serialów. Po „Polskich drogach” przejeżdża kolej na „Dyrektorów” Zbigniewa Chmielewskiego.

● **ŚRODA:** Na małym ekranie wybitny reżyser amerykański Robert Altman. Jego film ukazujący nieprzystosowaną do życia, zagubioną i zdemoralizowaną młodzież: „Ow chłodny dzień w parku”.

GOSPODARSKA ZAPOBIEGLIWOŚĆ

NOWY SĄCZ

Jubileusz 35-lecia Polskiej Ludowej zaznaczył się w regionie nowosądeckim czynami i dokonaniem, z których możemy być dumni. Jest ich taka mnogość, że nie sposób wymienić wszystkich.

Stolica województwa — Nowy Sącz — wystroił się na Lipcowe Święto urodą pastelowych barw świeżego tynku starych kamienic, pojawiły się nowe lampy sodowe, dodające uroku szacownym murom. Przyjeżdżający tu turyści mogą podziwiać ciekawe w konstrukcji, ozdobne bramy na rogatkach miasta, estetyczne rabaty, odnowione fasady domów, miła dla oka architektura, szeroki pasaż Alei Wolności. Spełniając gorące życzenia mieszkańców miasta — wybudowano 11 nowych ujęć wody. Uwieńczeniem prac w tej dziedzinie było oddanie w przeddzień Lipcowego Święta zakładu uzdatniania wody.

Wiele zdziałano w zakresie realizacji programu usprawniania ruchu kołowego, tworzenia wygodnych arterii przelotowych. Na rzece Łubince przekazano nowoczesny, o śmiałych rozwiązaniach konstrukcyjnych most. W rekordowym tempie zbudowano pierwszy etap obwodnicy — nowoczesnej, dwupasmowej drogi średnicowej, która umożliwi bezkolizyjny dojazd do „spiznialni miasta” w Gorzkowie. Droga ta ważna jest też dla turystycznego tranzytu na Krynicę i w doliny Dunajca i Popradu. W mieście wyrósł okazały pawilon usługowo-administracyjny — spółdzielni rzemieślniczej „Sądeczanka”, w którym znajduje pomieszczenie aż 6 branż usługowych — wybudowany siłami nowosądeckiego rzemiosła w podziwu godnym tempie.

A jak w województwie? W Gorlicach mieszkańcy z zadowoleniem przyjęli oddanie ciekarni o wydajności 20 ton pierzywa na dobę. W parze z tą inwestycją uruchomiono również zmodernizowaną wytwórnię wód gazowanych o zdolności produkcyjnej 40 tys. butelek dziennie. Zmodernizowali podróżni otrzymali w sąsiedztwie restauracji „Juhas” rozległy parking.

Wielokrotnie „Mistrz Gospodarności” — Limanowa — wpisała się w tę sumę dokonań oddaniem drugiej nitki wodociągowej, części hotelowej Domu Młodzieży im. Janka Krasińskiego oraz Centrum Informacji Turystycznej.

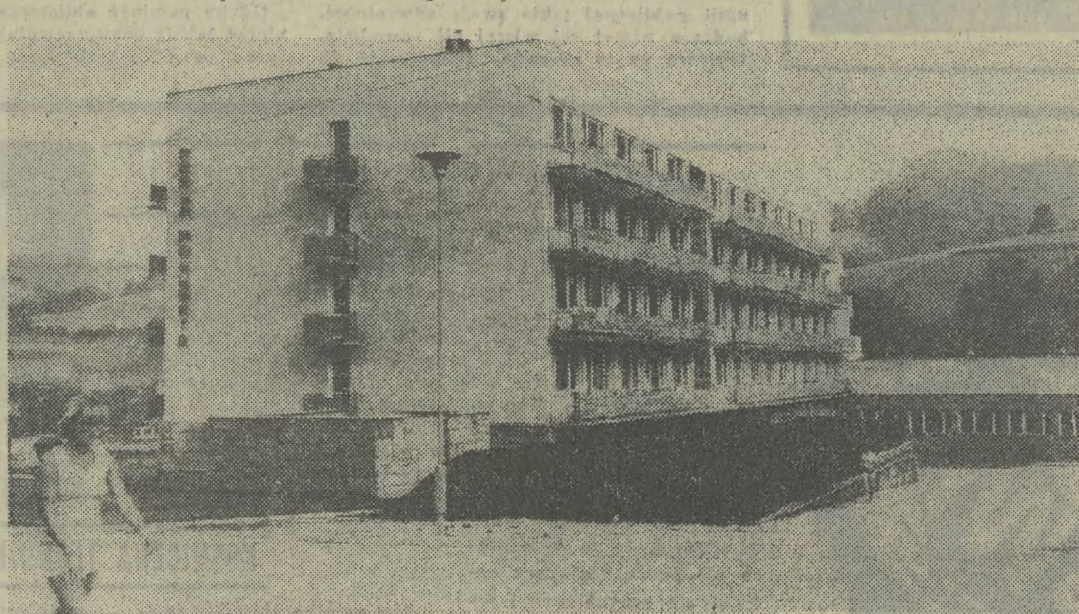
Nowy Targ powitał Lipcowe Święto przekazaniem zmodernizowanego oddziału kardiologicznego w starym szpitalu i sieci energetycznej pod budującą się obiekt nowego szpitala wraz z hotelem pielęgniarek. W Zakopanem wyrósł ośrodek naukowo-badawczy Tatrzńskiego Parku Narodowego. Przybyło ponad 400 mb. Drogi Dunaków z mostem na Sobiechówce. Piwniczna otrzymała oczyszczalnię ścieków i park rekreacyjny, a Kryniczka ufundowała sobie stację przekątnikową II programu TV. W Jablonce, z myślą o turystach, wybudowano stację CPN i pole namiotowe.

W Mszanie Dolnej oddano stadion sportowy z

kompleksem boisk i drzewien lekkoatletycznych, zbudowanych wysiłkiem całego społeczeństwa. Nowe ośrodki zdrowia rozpoczęły pracę w Brzeźnie, Symbarku, Ratułowie, a nowy budynek Pogotowia Ratunkowego oddano w Szczawnicy-Krośniku. Otwarto 5 remiz OSP w Białej Wznej, Borze, Cichem, Starem Bystrem i Łabowej. W nowej szkole zasiada dzieci ze Skawy Górnej. Gwarantem rozróżnienia i rozpiękania zespołów w regionalnych wypełnił się w ub. niedziele długo oczekiwany Dom Kultury w Różnowie.

A więc, jak widzimy, nie ma w całym regionie miejscowości, gdzie nie upamiętniono by powstania Polskiej Ludowej znanym pomnikiem gospodarskiej zapobiegliwości.

JANUSZ KOSZYK



Dom Profilaktyczny — Lecznicy „Perla Południa” w Rytrze.

TARNÓW

Tę część Dębicy wyróżnia się wyraźnie. Bardziej kolorowa, nowoczesna w kształcie. Myślę o osiedlu Słonecznym, które jest dziełem i własnością załogi Kombinatu Przemysłowo-Rolnego „Iglopol”. Już wcześniej stanęły tu zgrabne bloki, efektowny budynek administracyjny, najładniejszy w mieście Dłm Kultury i Sportu „Mors” oraz wiele innych obiektów. W roku 35-lecia PRL załoga „Iglopolu” postanowiła znacznie wzbogacić swe osiedle; dla siebie i mieszkańców Dębicy.

Tuż obok „Morsa” utworzono uroczyny minipark. W samym jego środku musiała koncertować. Nie opadał alek, kresielnia, zaplecze gastronomiczne i ośrodek jordanowski. Wszystko to wśród drzew i zieleni — doskonała oaza wypoczynku.

Wjeżdżamy między bloki osiedla. W jednym z bloków 18 mieszkań segmentowych o wysokim standardzie. Ich przyszli lokatorzy dostali klucze jeszcze przed 22 Lipca. Z myślą o mieszkańcach osiedla wybudowano pralnię. Tuż obok, po sąsiedztwie powstał salon fryzjerski. Co jeszcze? Wybudowano służącą zakładowej stołówce ciepłarnię o powierzchni 540 m², jak i treningową płytę piłkarską. Natomiast w ramach podjętej przez wszystkie zakłady Dębicy akcji „Iglopol” zobowiązał się postawić trzy nowoczesne, estetyczne przystanki WPK oraz kioski „Ruchu”.

Największą chlubą osiedla wzniesionego na terenach dawnych wysypisk jest promenada nad Wisłoką. A właściwie należałoby powiedzieć: obwodnica. Bowiem w ramach dalszej rozbudowy planuje się, że polaczy ona drogę biegnącą od strony Radomyśla i Sandomierza z trasą E 22, biegnącą północną częścią miasta i omijającą zatłoczone centrum. Na Lipcowe Święto załoga „Iglopolu” której

pomagali również inne zakłady uwieńczyła pierwszy etap tego wielkiego i ważnego dla Dębicy przedsięwzięcia.

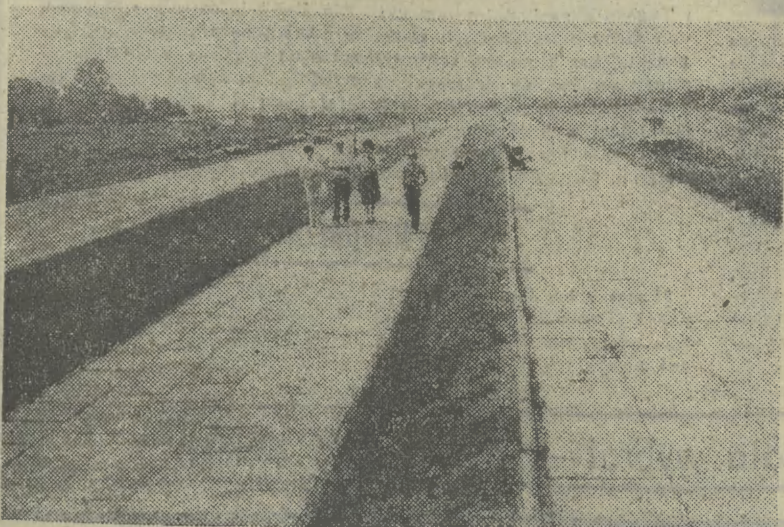
Ale to nie wszystko. W niedalekim Pustkowie „Iglopol” wznosił fermę trzody chlewniej na 5 tys. stanowisk. Myśli się o dalszym rozwoju i z tego powodu już teraz wzniesiono zaplecze techniczne i magazynowe pozwalające na obsłużenie następnej fermy z kolejnymi 5 tysiącami stanowisk oraz gospodarstwa rolnego o obszarze 1 tys. hektarów.

I następny kompleks obiektów: Gospodarstwo Rolne w Straszynie. Tu przed 22 Lipca przecięta została wstęga świadcząca o zakończeniu pracy przy budowie zaplecza technicznego, magazynowego i socjalnego wraz ze stołówką i efektownym biurowcem.

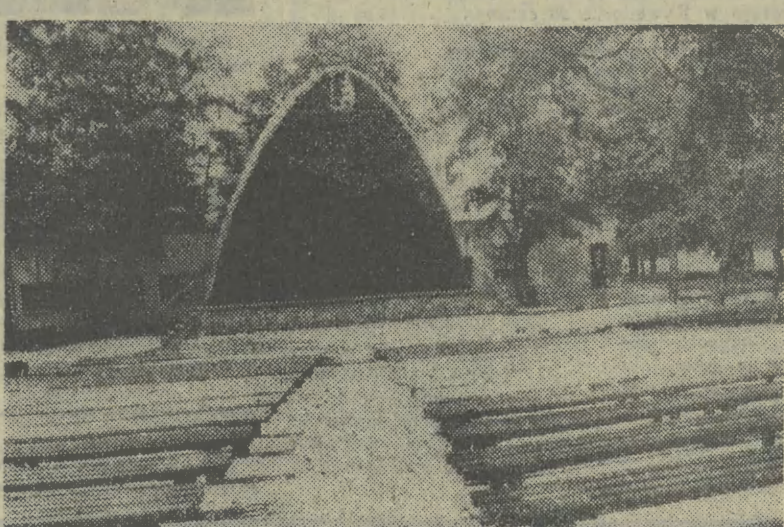
Kiedy w audycji telewizyjnej dyrektor naczelny „Iglopolu” EDWARD BRZOSTOWSKI kreślił śmia-

łe plany rozbudowy kombinatu i opowiadał co robią, co jeszcze otrzyma załoga, a także ile energii ona sama wkłada w zorganizowanie sobie dostępnego życia i warunków pracy oraz wypoczynku — wielu nie wierzyło w ich realizację. To czego byliśmy świadkiem w tych dniach udowodniło, że nie były to słowa próżne. Zarówno dyrektor jak i jego załoga pokazali na co ich stać.

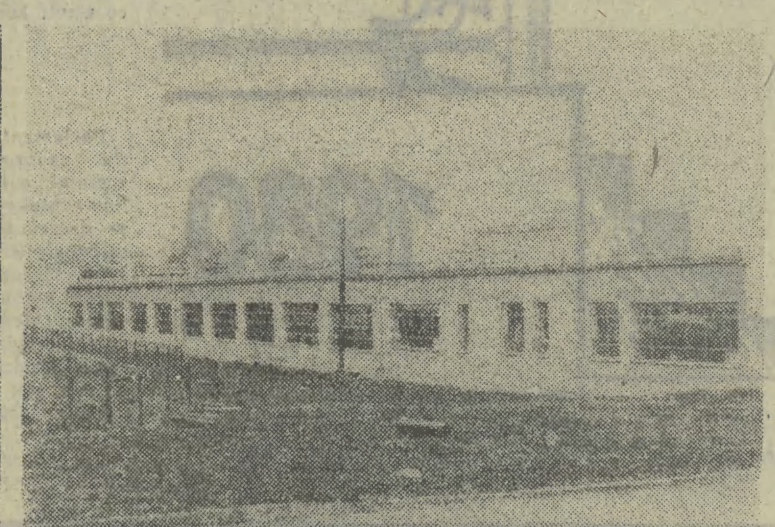
A teraz na chwilę przenieśmy się na przeciwny kraniec województwa do Bochni. Wśród wielu inwestycji oddawanych do użytku na 22 Lipca w woj. tarnowskim jest również nowy bocheński Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego WSO, który zastąpił stary i mało wydajny wytwórnię. Dzięki skróceniu cyklu inwestycyjnego zakład będzie mógł już teraz (a nie jak planowano w jesieni) przystąpić do kampanii przetwórczej dostarczając ponadplanowe ilości kompotów, sałatek, chrzanu itp. przetworów.



Obwodnica północna wraz z bulwarami wykonana przez załogę „Iglopolu”.



Musiała koncertować na osiedlu pracowników „Iglopolu”.



Bocheński Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego WSO.

PUSTELNIK Z TROPIA I ROZBÓJNIK Z TROPSZTyna

**CUDZE
CHWALICIE
SWEGO
NIE ZNACIE**

wykazy świętopietrza z XIV wieku, jako Sancto Swirad, albo po prostu, Swirad. Późniejsza nazwa, Tropolie, pochodzi najprawdopodobniej od położonego po drugiej stronie Dunajca zamku — Tropsztyna.

Sanctus Swiradus czyli Andrzej Swirad, benedyktyn reguły włoskiej św. Romualda, pustelnik żyjący na przełomie wieków X i XI, wraz ze swoim uczniem Benedyktem kanonizowany został przez papieża Grzegorza VII w roku 1070. Przez długi czas bogobojny żywot pędził właśnie tu, w Tropiu, w pustelni położonej w dziewięćdziesiąt kilometrów od Tropsztyny. W roku 1847 na zarazę cholery 510 mieszkańców wioski. Pogrzebano ich — z obawy przed „morem” — w zbiorowych mogiłach, daleko od domów. Potem stanął przed kapliczką zbudowaną w roku 1892 przy skrajnej piekarni. Przez okienko w drzwiach widział wewnątrz pustelnika z kamieniem łozem i umieszczoną w otworze figurę ascety obciążonego łańcuchem. Za kaplicą wznosił się omszały kamieniany krzyż z prawie nieczytelnym napisem: pod nim spoczywają prochby byłego napoleońskiego żołnierza, późniejszego proboszcza Tropa ks. Jakuba Cielęckiego (zm. 1840). Idąc dalej w górę, można dobić do białego krynicznej woda źródła, o którym legenda mówi, że posiada moc leczenia chorób oczu.

Na pagórkach, tuż nad wodami spietzonego Dunajca, wznosi się wśród starych lip jednonawowy kościół parafialny pod wezwaniem św. Pustelników — Andrzeja Swirada i Benedykta. W trakcie badań archeologicznych znaleziono w warstwach ziem ceramiczne skorupy z okresu kultury łużyckiej, które sugerują, że niedługo istniała tu osadnictwo (podobnie jak na wzgórzu „Sazy” w pobliskiej Łososinie). Legenda głosi, że chrześcijańska świątynia powstała w roku 1045, w miejscu pogańskiego świętego gaju. W XIII wieku spalił ją Tatarzy, w roku 1347 kościół odbudowano. W latach 1563–1603 arcybiskup właściciel Tropa przemienił go na zbroj. Jan Wierneck z Łososiny odnowił świątynię i wyposażyła, powtórnie konsekrowano ją w roku 1620. Obecny wygląd budowli ze sgrafitową dekoracją fasady pochodzi z roku 1654, w murach jednak zachowało się wiele elementów np. okienko w nawie, kapitele i kolumniki.

Podczas prowadzonych w latach pięćdziesiątych prac badawczych odkryto w prezbiterium relikwie — spod warstwy malowideł z XX, XIX i XVII wieku ukazały się fragmenty romańskiego fresku. Zachowana jego część przedstawia postać świętego króla. Widoczne są związki malowideł ze sztuką bizantyjską. Postawiono hipotezę, że fresk przedstawia Wacława Czeskiego albo Stefana Węgierskiego. Kształt korony, podobny do tej, którą św. Stefan otrzymał w roku 1000 r. od papieża Sylwestra II, przemawiałyby za tym, że wizerunek rzeczywiście wyobraża kanonizowanego króla Węgier.

Naprzeciw, po drugiej stronie Dunajca, na szczelnie porośniętym wzgórzu (już we wsł o trudnej do wymówienia, nazwie — Wytrzyższka) znajdują się niewidoczne z zewnątrz ruiny zamczeku Tropsztyn. Ponoć zbudował go w XII wieku rozbojnik Gerard (Wojśław) herbu Osmioróg. On i jego potomkowie trudnili się napadaniem na kupców dowożących wino i towary z Węgier. W roku 1608 Wydzigowie, dziedzice Rożnowa, uczynili przeciw nim wyprawę i doszczętnie zniszczyli zamek. Dziś pozostały z niego tylko zarastająca trawa resztki murów obronnych i baszt. Gdy się tylko nieco ściemni ucho ciekawskiego przybysza usłyszeć może chrzęst zbrojczy. To rycerz rozbojnik wyrusza na obchód swych wiości. Można go zobaczyć jak przy blasku księżyca, ze zmarszczonym czołem liczy zarobowane klejnoty i złoto.

JAN PIEKŁO



Fot. ARCHIWUM

Przez pięć miesięcy — od lutego do końca czerwca — na łamach „Gazety” opublikowaliśmy cykl wypowiedzi dyskusyjnych pod wspólnym tytułem: „Inżynier — jaki jest, jaki być powinien?”. W dyskusji tej, na którą złożyło się 10 publikacji, przedstawiliśmy — zarówno w materiałach nadesłanych jak i własnych —

PODSUMOWUJEMY DYSKUSJĘ

Inżynier — jaki być powinien

problemy związane z rangą inżyniera, wykorzystywaniem jego wiedzy w procesach jak najszerzej pojętego postępu technicznego.

Słabą stroną dyskusji było to, iż nie wywołała ona spodziewanego zainteresowania w środowisku inżynierskim Krakowa, Tarnowa, Nowego Sącza. Zbyt mało nadeszło wypowiedzi od samych inżynierów i techników zatrudnionych bezpośrednio w przemyśle, a także — od pracowników placówek naukowo-badawczych. Natomiast najwięcej wypowiedzi w dyskusji dotyczyło problemów inżynierskich z dziedziny architektury i budownictwa, przygotowania do zawodu inżyniera, jego adaptacji w zakładach pracy.

Niemniej, odnosimy wrażenie, że nasza dyskusja spełniła swoje zadanie; zabierając w niej głos przedstawili bowiem wszystkie najważniejsze problemy nurtujące środowisko inżynierskie zakładów produkcyjnych, biur projektowych, budownictwa i placówek naukowo-badawczych.

W dyskusji, obok kontrowersyjnych stanowisk, dotyczących m.in. studiów wieczorowych i zaocznych, w wielu innych sprawach wyrażano zbliżone lub identyczne poglądy i opinie. Idzie tu szczególnie o kraj nader aktualnych, oczekujących na rozwiązanie spraw, związanych z drugim członem zawartego w tytule naszej dyskusji pytania: Jaki inżynier być powinien? Dlatego niniej-

szcze omówienie dyskusji, nie pretendując bynajmniej do próby jej zbliżenia — stanowi — jedynie przypomnienie najważniejszych najsilniej akcentowanych w dyskusji spraw. Problemem tego, co w dyskusji było najważniejsze jest przede wszystkim ranga inżyniera oraz należytego wykorzystania jego wiedzy i fachowych kwalifikacji dla dobra gospodarki.

Wracając zatem do postawionego pytania: jaki inżynier być powinien, odpowiedź jedynie na nie można poprzez przebiegające się w dyskusji wypowiedzi, ukazujące wizerunek naszego inżyniera, jakim on być nie powinien.

Największą, wykazaną w dyskusji słabością w tym, co można nazwać gospodarowaniem kadra inżynieryjno-technicznym w przemyśle i w całej gospodarce — jest niski stopień spożytkowania jego zawodowych umiejętności, uwzględniającego także predyspozycje osobiste poszczególnych ludzi. Stwierdzono bowiem, że mamy dwa rodzaje inżynierów: tacy, którzy są dobrymi rzemieślnikami, ale tylko rzemieślnikami, co resztą ich nie dyskwalifikuje, z tym tylko, że tacy inżynierowie nie powinni się znaleźć w dozorze, organizacji. Poza tym jest druga grupa tzw. niespokojnych duchów — ludzi, którzy chcą i mogą robić rzeczy nowe i twórcze. Rzecz jednak w tym, aby każdy z nich znajdował swoje miejsce. Różne są wszak potrzeby gospo-

darki i różnych wymagają inżynierów. Co zdolniejsi powinni iść do instytucji naukowych, inni — do kierownia produkcyjnej.

Ale jeśli nawet już samo życie dokonuje takiej właśnie selekcji i weryfikacji, to nierozwiązywalny, jak dotąd, spiół dylematu stanowi przeciętnie inżynierów nadmiarem prac administracyjnych. Dochodzi do tego — jak wykazano w dyskusji — że np. w biurach projektowych tylko 30 proc. czasu poświęca się na efektywne prace projektowe; reszta — to czynności urzędnicze, narady, wyjazdy, uzgodnienia. Przypomnę w tym miejscu wyniki kilkuletnich badań Instytutu Pracy i Spraw Socjalnych, przeprowadzonych niedawno nad trzytygodniową grupą inżynierów i techników z krakowskich biur konstrukcyjnych i projektowych. Na podstawie ankiet i wywiadu stwierdzono, iż tylko około 25 procent inżynierów i 25 procent techników-konstruktorów, a w grupie pracowników biur projektowych — 26 procent projektantów i 28 procent personelu pomocniczego — oceniło, że ich kwalifikacje zawodowe są w pełni wykorzystane w pracy. Np. badani inżynierowie konstruktorzy — specjaliści i samodzielnicy stwierdzili, że aż połowę swojego czasu pracy poświęcają na wykonanie zajęć nie wymagających posiadanych przez nich kwalifikacji.

Przyczynkiem do tego jest również bardzo słabe wyposażenie biur projektowych

SOCJOLOGOWIE O SAMOWIEDZY NARODOWEJ POLAKÓW

Powody dumy i kompleksów

Instytut Socjologii i Filozofii PAN przeprowadził badania na temat samowiedzy narodowej Polaków. Badania nie wyczerpują tego rozległego tematu, sprawa wydaje się jednak na tyle istotna, że nawet fragmentaryczny sondaż wydał się socjologom kuźnią i wątki. Daje on bowiem szansę pewnej orientacji na temat świadomości historycznej obywateli naszego kraju, ocen sytuacji bytowej Polaka w kontekście międzynarodowym. Socjologowie zapuszczają się także w zakres psychiki ludzkiej, usiłując dowiedzieć się czegoś o sprawach tak nieuchwytnych, jak czynnik wpływający dodatkowo i ujemnie na dumę narodową. W tym celu respondentom podsunęto 16 wariantów odpowiedzi, takich jak sfera pracy, gospodarowania, osiągnięcia gospodarcze, pracowitość, sfera wojny, wojskowość, opór wobec wroga, bohaterstwo, sfera nauki i sztuki itp.

Otóż wśród podpowiedzianych respondentom czynników, które mogą ewentualnie wpływać na dobre samopoczucie Polaka, a nawet budzić jego dumę, na pierwszym miejscu (42,7 proc. odpowiedzi) wymieniono sferę pracy i gospodarowania. Okazuje się bowiem, że to, na co najbardziej utyskujemy w rozmowach prywatnych i w szerszych dyskusjach, ma w opinii publicznej także swoją odwrotność, budzącą nawet coś więcej niż aprobatę. Wpływa na to zapewne świadomość, że

Polska była przed wojną krajem ubogim, a obecnie znajduje się pod względem potencjału gospodarczego w pierwszej dziesiątce krajów świata.

Wśród czynników wpływających dodatkowo na dumę narodową Polaka na drugim miejscu wymieniono (25,7 respondentów) sferę wojny, wojskowość, wygrane wojny i bitwy, opór wobec wroga i bohaterstwo. Inne czynniki wpływające dodatkowo na dumę Polaka, takie jak sfera nauki i sztuki, sportu, obyczajów i stosunków międzynarodowych (kończących), otrzymywały w ankiecie te same miejsca, wyznaczane ponad siedmioma procentami respondentów. Spadły natomiast usługi sztuki! Gdy jednak wymieniano ludzi, którzy w przeszłości przyczynili się do uznania i szacunku dla Polski, artyści i ludzie sztuki zajęli miejsce drugie, zaraz po uczonych.

Wśród czynników wpływających ujemnie na dumę narodową wymieniano na pierwszym miejscu sferę obyczajów i stosunków międzynarodowych: pijactwo, złodziejstwo, chuligaństwo, złe odnośnienie się wzajemnie (55 proc. odpowiedzi), na drugim miejscu, acz dużo, dużo rzadziej (14,8 proc. odpowiedzi), znalazło się to, co bywa również przedmiotem dumy — sfera pracy i gospodarowania: lenistwo, brak zmysłu organizacyjnego. Gdyby pominąć obliczenia procentowe i ułożyć tabelę odzwierciedlającą hierarchię spraw powołujących dumę i jej brak, o-

trzymalibyśmy wyniki świadczące o tym, że ta sama sprawa — sfera gospodarowania — może stanowić powód do dumy nr jeden i powód do braku dumy numer dwa.

Opinie respondentów ankiety na temat zamożności Polski są mniej więcej zgodne. Zaliczono ją do krajów średnich pod tym względem, za czym opowiedziało się prawie 70 proc. badanych. Do zamożniejszych pragnęło ją zaliczyć ponad 13 proc., uczestników ankiety i do biedniejszych 12 proc. Przy czym, jak zaznaczały ankiety, tendencja do ocen wyższych wzrasta z wiekiem, a maleje wraz z poziomem wykształcenia. Opinie na temat prestiżu narodu polskiego w świecie wahają się pomiędzy dużym a średnim uznaniem. O dużym uznaniu mówi ponad 50 proc. respondentów, o bardzo dużym 16 proc. i o średnim niewiele ponad 20 proc. Małe uznanie przewiduje Polska 3 proc. ankietowanych.

Kto wpływał i wpływa na ów prestiż? W przeszłości — jako się już rzekło — przede wszystkim uczeni, ludzie nauki, następnie artyści, ludzie sztuki, dalej woźdźdźe i dowódcy, wreszcie żołnierze. Międzywojnia, polityków, działaczy wymieniali 11 proc. ankietowanych, władcy Polski przedwojennej 1 proc., ankietowanych. Na pytanie kto dziś przyczynia się do uznania i szacunku dla Polski — respondenci na pierwszym miejscu wymieniali mężów stanu, polityków, działaczy (ponad 50 proc. ankietowanych), na drugim sportowców (prawie 30 proc. respondentów), na trzecim uczonych, na czwartym ludzi sztuki (ponad 18 proc.).

Pamiętając o tym, że wyników tego typu badań nie można traktować jako wiedzy na temat świadomości narodowej — są one bowiem na to zażyte i wąskie — zapytaliśmy, jak oceniali, jakkolwiek uczestniczyli w nich około 2,5 tys. osób — z pełnym uznaniem odnieść się należy do socjologów, którzy próbę takiego sondażu podjęli.

ANNA JAGLIŃSKA



SURREALISTA

Charles Wilp twierdzi, że aparat fotograficzny można też traktować jak rzeźbiarstwo. Co to oznacza? Widzimy na załączonym zdjęciu. Swoje modele (w tym przypadku nie były to: prawdziwa księżniczka z linii ostatecznego cesarza niemieckiego Wilhelma II oraz księżkę rocka Leif Garrett) artysta schłapał obficie gliną i ulepował. Wilp ma niemałe ambicje, skoro sam nazywa siebie Giacomettim (szwajcarski rzeźbiarz surrealista) fotografii.

SPÓŻNIONA SŁAWA

Prawie wszystkie biografie wybitnych przedstawicieli impresjonizmu są jednym pasmem nędzy, niedostatków i niedoceniania ich malarstwa przez współczesnych. Kapryśna sława lubi przy-

chodzić poniekąd. Na ostatniej londyńskiej aukcji malarstwa współczesnego i impresjonistów, prace tych ostatnich były wszelkie rekordy pod względem osiągniętych cen. Piętno Matisse'a zakupił za 1.576.800 dolarów pewien Amerykanin. Aukcja objęła 230 obrazów o wartości 21 mln dolarów.

PRZESTROGA

Kobiety w zaawansowanej ciąży nie powinny absolutnie siadać za kierownicą samochodu. Do takiego wniosku doszedł automobilklub RFN, który po przeprowadzeniu licznych badań ogłosił na ten temat specjalny raport. Okazuje się, że kobieta 6 tygodni przed rozwiązaniem ma znacznie wolniejszy refleks oraz ograniczoną zdolność do właściwej oceny sytuacji na drodze. Raport zaznacza, że w takich przypadkach niewiele może pomóc stosowana przez kobiety ostrożna jazda.



KTO TYM ? WIE



Świat się śmieje



Tak widzi nominację Franza Josefa Straussa na kandydata na kancлера RFN obu partii chadeckich rysownik „Frankfurter Rundschau”. Na ringu oczekuje pretendenta Helmut Schmidt.

WSPÓŁPRACA

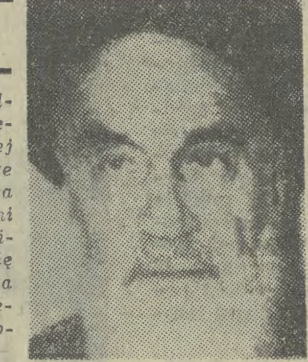
Japonia i Chiny chcą wspólnie eksploatować ropę naftową z dna morskiego znajdującego się w pobliżu spornej wyspy Senakau na Morzu Chińskim. Według jednego z japońskich dzienników, rząd CHRL wyraził zgodę na propozycję strony japońskiej, komunikując jednocześnie, że ta współpraca nie rozstrzyga sporu dotyczącego przynależności Senakau. Chiny, Japonia i Tajwan wysuwają roszczenia terytorialne do tej skalistej, nie zamieszkałej wyspy, w okolicach której — jak się przypuszcza — znajdują się rozległe złoża ropy naftowej.

WYPowiedzi

Aiatollah Chomeini oświadczył, że nowe władze nie zmierzają do upaństwowienia całej gospodarki. Podkreślił on, że własność prywatna to podstawa państwa islamskiego. Chomeini wystąpił na spotkaniu z właścicielami fabryk, które odbyło się w Kum. Deklaracja ta nastąpiła w dzień po nacjonalizacji przemysłu metalurgicznego i samochodowego.

KOSMICZNA TECHNIKA

Jak wynika z opublikowanych w Waszyngtonie materiałów centrum studiów nad bezpieczeństwem państwa, Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) stosowała na polecenie ówczesnego prezydenta, Lyndona Johnsona, satelity telekomunikacyjne w celu śledzenia ruchu studentów demonstrujących w końcu lat sześćdziesiątych prze-



ciw agresji amerykańskiej w Wietnamie.

Agenci CIA inwigilowali również każdy krok wielu znanych osobistości amerykańskich, jak Jane Fonda i były minister sprawiedliwości Ramsey Clark, rejestrując na taśmie ich zachowanie za pośrednictwem obcych stacji telewizyjnych działających na terytorium USA.

INTERESY

Są jeszcze na świecie kraje, w których benzyna jest tańsza od coca-coli. Krajem takim jest Ekwador, w którym 75 proc. z ogółu 37 tysięcy autobusów i ciężarówek posiada silniki benzynowe. Zdaniem prasy ekwadorskiej, zamiana ich na wysokoprężne silniki typu Diesel przyniosłaby gospodarce energetycznej ogromne oszczędności zużycia ropy naftowej. Ponoszone z tego powodu straty wynoszą obecnie 2 miliardy sucre (ponad 80 milionów dolarów rocznie).

Cena ropy naftowej wynosi obecnie 4,65 sucre za galon czyli 5 centów amerykańskich za litr, podczas gdy ten litr coca-coli kosztuje w Ekwadorze 20 centów.

OBYCZAJE

Parlament Republiki Irlandii zaaprobował rządowy wniosek o legalizację środków antykoncepcyjnych, które dotychczas były w tym ultrakatolickim kraju zakazane. Wniosek, który był ostro atakowany zarówno przez zwolenników jak i przez przeciwników kontroli urodzeń, wejdzie w życie jako ustawa po podpisaniu go przez prezydenta, Patricka Hilleryego.

Chociaż wniosek legalizacji sprzedaży środków antykoncepcyjnych, zakazana w roku 1935, to jednak zawiera ściśle przepisy co do tego, kto ma prawo je kupić i komu lekarz może zapisać odpowiednią receptę.

Konserwatyści krytykowali wniosek rządowy jako akt wymierzony przeciwko rodzinie i religii, zwolennicy kontroli urodzeń i organizacje kobiece wyrażają niezadowoloność z faktu, że dostęp do środków antykoncepcyjnych będzie bardzo utrudniony.

CO PISZA INNI

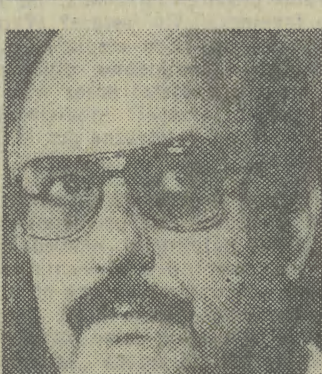
Ogólnie biorąc, sesja chińskiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych była wyprawnie zwrocona na prawo. Stale mówiono o zwalczaniu tendencji „lewicowych”, a praktycznie ucale nie wspomniano o przeszytych błędach „prawicowych”, które jeszcze kilka tygodni wcześniej były krytykowane w Pekinie na równi z pierzuchami.

(LE MONDE)

Zwalniając Ben Belę z okazji 17-lecia niepodległości Algierii, prezydent B. Szadli potwierdził swą wolę zatarcia śladów dawnych kontrwersji i chęć realizacji polityki jednolitości narodowej.

(AP)

UPADEK

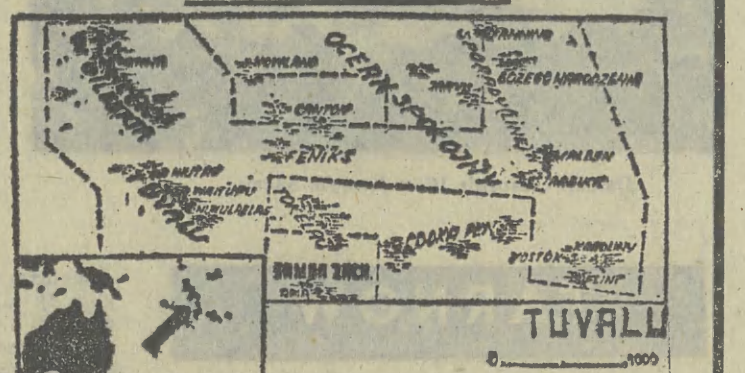


Dyktator Anastasio Somoza uciekł z Nikaragui. Tym samym nastąpił koniec jednej z najbardziej krwawych dyktatur w Ameryce Łacińskiej. Jak pisze amerykański dziennikarz J. Anderson, rodzina Somozów nagromadziła majątek wartości 500 milionów dolarów w gotówce i przedmiotach wartościowych. Posiadała ona wielką ilość placów, majątków ziemskich, przedsiębiorstw, banków, hoteli a także wydawnictw prasowych oraz towarzystwo lotnicze.

KORESPONDENCJE

W Teheranie opublikowano projekt budżetu na rok 1979/80, który ma być zatwierdzony przez Radę Rewolucyjną w ciągu dwóch tygodni. Zwraca uwagę znaczne zmniejszenie wydatków wojskowych — o 60 procent w porównaniu do kwot przeznaczonych na ten cel za rządów szacha. Nowe władze irańskie starają się zapewnić równowagę budżetową, w przeciwnieństwie do dawnych rządów. Ogółem kwoty budżetowe wynoszą 35 mld dolarów.

NIEPODLEGŁOŚĆ



WISPY GILBERTA. Przez 64 lata były kolonialnie zależne od Wielkiej Brytanii. Archipelag położony w środkowej części Oceanu Spokojnego, 12 lipca br. uzyskał niepodległość. Kiribati — to nowa nazwa państwa, którego jeszcze w tej chwili nie ma na żadnym atlasie świata. Przed nowymi władzami młodego państwa stoi wiele problemów, jakie czekają każdą nową niepodległą państwowość. Sprawa pogarsza jeszcze fakt, że państwo to znajduje się niemal na samym końcu listy rozwojowej krajów naszej planety. Oprócz nielicznych złóż fosforowych Kiribati pozbawione jest bogactw naturalnych, chyba że pod bogactwem można podciągnąć wspaniały równikowy klimat. A turystyka też może przynieść krocie.

KWALIFIKACJE

Tygodnik zachodniemiecki „Die Zeit” informując o losach uchodźców wietnamskich pisze, że dwaj generałowie armii sągongskiej bez kłopotów stworzyli sobie nowe życie w USA. Osławiony generał Ky prowadzi na przedmieściach Los Angeles sklep z napojami alkoholowymi, a generał Loan — którego zdjęcie z pistoletem wymierzonym w skroń partyzanta wietnamskiego obiegło całą prasę światową — jest właścicielem restauracji w Virginii. Ciekawe, czy zdjęciem tym odzobowią swój los?

DEMOGRAFIA

31 marca br. Japonia liczyła 115 285 tys. mieszkańców, z czego ponad 87 mln przebywało w miastach. Japoniec jest o ponad 1,5 mln więcej niż Japończyk. Przyrost naturalny w Japonii nadal maleje.

Ze świata wybrał — WIESŁAW KRAJ

-sprawa wciąż otwarta...

w tak podstawowe materiały jak papier odblaskowy oraz zmechanizowane urządzenia pomocnicze. W jednym z krakowskich biur projektów, wskutek braku kombajnów do obcinania papieru, dziesiąta część wysoko kwalifikowanej załogi obcina ręcznie nożyczkami 12 ton papieru. Nagminnie są przypadki przepisywania przez inżynierów na maszynie różnych pism i dokumentów, gdyż często brakuje maszynistek albo nie ma dla nich etatów.

Oznaczenie rangi inżynierskiego dyplomu to także obsadzanie ludzi z tymi dyplomami — stanowisk, na których miało pracować mogą technicy. Wiąże się to z tym, że nie pozycja technika jest u nas uznawana. A przecież nie kto inny jak właśnie technicy w przedsiębiorstwach przemysłowych powinni pełnić funkcję od stanowiska mistrza — do kierownika wydziału włącznie. Proste, znane technologie wydają nie wymagają wcale zatrudnienia na kierowniczych stanowiskach inżynierów. Tymczasem w całym naszym przemysle sprawują je w przeważającej mierze właśnie inżynierowie.

Nie ma też określonych zasad awansowania w zawodzie technika, stąd też dąży on za wszelką cenę do zdobycia zawodu inżyniera. Na wyższe uczelnie dostają się więc zarówno zdolni jak i mniej zdolni technicy, którzy kształcą się najczęściej na studiach wieczorowych i zaocznych. W re-

zultacie otrzymujemy pewną ilość nie najlepszych inżynierów, którzy poprawiają głównie ilościową statystykę naszej kadry technicznej, sami zaś nierzadko jedynie zaspokajają swoje ambicje, mogąc używać przy nazwisku tytułu: „inżynier”. Nie oznacza to bynajmniej, że należy zamykać technikom drogę na studia wyższe; powinni się jednak dalej kształcić tylko ludzie uzdolnieni, którzy sprawdzili się w praktyce przemysłowej i dają gwarancję, że po ukończeniu studiów będą inżynierami z prawdziwego zdarzenia. Techników, gwoździ także nie najlepiej funkcjonujący system plac. Technik — mistrz zarabia wprawdzie — średnio — więcej, niż podlegli mu pracownicy, ale także często wśród tych ostatnich znajduje się spora grupa ludzi, których płace znacznie przekraczają zarobki mistrza.

Zatrudnienie inżynierów na stanowiskach wymagających znacznej ilości kwalifikacji tłumaczy się często po prostu nadmiarem tych ludzi, z którymi coś trzeba zrobić.

Pogląd ten wydaje się niesłuszny. Owym „nadmiar” inżynierów bierze się głównie chyba stąd, że w naszych zakładach przemysłowych zamykają się drzwi, w których zaprzestano badawczo-rozwojowych, w których powinni pracować przede wszystkim inżynierowie. Ponieważ komórki ta-

kie należą wciąż do rzadkości, dlatego inżynierowie obejmują często stanowiska, na których powinni pracować technicy.

Równocześnie przeważa opinia, że każdy inżynier musi przejść przez warsztat, z którego się z szeregowym pracownikiem, z brzydziej, z majtrem. Nie może np. inżynier dawać zleceń mistrzowi, nie zdając sobie sprawy jak to wykonać. Podobnie inżynier-konstruktor, nie może zaprojektować dobrego urządzenia, maszyny, jeśli wcześniej nie zetknął się z działaniem podobnej konstrukcji w praktyce.

Prawda jest również i to, że inżynier będzie taki, jakie warunki pracy mu się stworzy. Nie jest obojętne, czy będziemy od niego wymagać, czy też zechcimy go do rangi podległego pracownika administracyjnego. Nie dojdzie do tego, jeżeli w naszych zakładach kształtują się takie proporcje jak w pewnej francuskiej firmie, w której na 10 tysięcy zatrudnionych pracowników przypadało tylko około 200-300 inżynierów.

Niejaką pochodną tych wszystkich problemów jest słaba wciąż aktywność twórcza inżynierów. Uwidacznia się ona szczególnie przy porównaniu Polski z krajami zachodnimi pod względem ilości zgłaszanych patentów przypadających na jednego inżyniera. Konfrontacja ta wypada dla nas zdecydowanie niekorzystnie.

Jednocześnie mówi się, że mamy utalentowanych inżynierów o dużej wyobraźni technicznej, błyskotliwości, zdolnościach koncepcyjnych oraz o umiejętnościach improwizowania. Ta ostatnia cecha też ma niemałe znaczenie, zwłaszcza w krytycznych sytuacjach, wymagających natychmiastowego działania. Nasi inżynierowie w razie potrzeby potrafią koncentrować wysiłki i dokonywać dzięki temu rzeczy niezwykłych.

Wszystkie te, jakże wartościowe cechy polskich inżynierów, ujawniają się, gdy pracują oni za granicą. Okazuje się wówczas, że w ostrej rywalizacji dorównują oni innym, a niekiedy — nawet ich przewyższają. Przykładem tego jest wygranie przez nasze firmy przetargów z konkurentami na rynkach zagranicznych na budowę różnych obiektów przemysłowych.

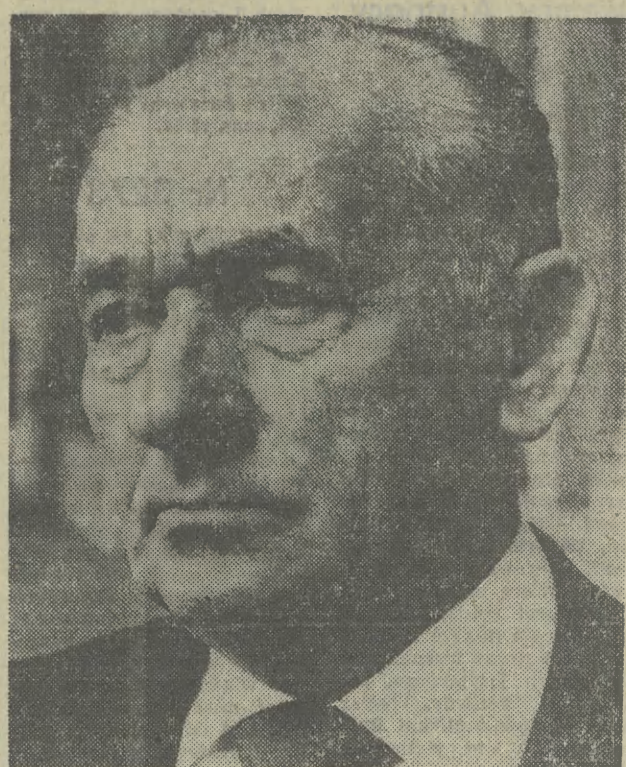
Co więcej, obecne pokolenie polskich inżynierów odznacza się dobrym poziomem fachowej wiedzy, dzięki czemu należyce przygotowane jest do rozwiązywania stojących przed nim problemów technicznych, organizacyjnych i naukowych.

Szczególnie pole do popisu mają krakowscy inżynierowie, tworzący trzecią pod względem liczebności środowisko techniczne w kraju. Mają oni również do dyspozycji zgrupowany w Krakowie wielki potencjał naukowo-badawczy. Jak przeto w pełni wykorzystywać te możliwości, jak zwiększyć efekty twórczego ich działania — to sprawa, na którą nie da się jednoznacznie znaleźć recepty.

Ale póki co, nikt nie zwolni inżynierów i techników od kontynuowania twórczych poszukiwań nad nowymi rozwiązaniami. Trwa w świecie wszakże nieustanny ruch innowacyjny. To co dzisiaj jest nowoczesne, jutro będzie przestarzałe. W owym ciągłym procesie przeobrażeń musi mieć swoje godne miejsce również nasza technika.

TADEUSZ STEC

TWARZE polskie



STANISŁAW BILSKI, mistrz, kierownik stolarni w Krakowskiej Fabryce Kabli, w zakładzie tym pracuje już 42 lata. Cechuje go pasja społecznego działania. Przez okres 20 lat pełnił funkcję przewodniczącego Rady Zakładowej. Wiele zrobił dla budowy pracowniczych ogródków wypoczynkowych w Zakopanem, Mysłowicach i koloniach dla dzieci w Rokitnie. W rodzinnym Kokołowie koło Wieliczki nazywają go „honorowym prezesem” wszystkich organizacji działających na terenie wsi: Ochotniczej Straży Pożarnej, Klubu Ludowych Zespołów Sportowych i innych. Dzięki jego inicjatywie założony został klub LZS-u i wybudowano boisko sportowe, założona została żeńska sekcja OSP, która na ogólnopolskich zawodach strażackich zdobyła srebrny medal. W ub. roku przekazano dla dzieci ogródek jordanowski i wkrótce powstanie ośrodek rekreacyjny z basenem kąpielowym.

Stanisław Bilski przez wiele kadencji był członkiem Komitetu Dzielnicowego PZPR w Podgórzu, radnym Miasta i Gminy w Wieliczce, a obecnie aktywnie działa w Miejsko-Gminnym Komitecie FJN. Odznaczony jest Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, odznaczeniami FJN, strażackimi, LZS-u i innymi. W szanunku twórczego wkładu w rozwój województwa krakowskiego, wpisany został do Księgi Honorowej Ziemi Krakowskiej.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

DOROTY TERAKOWSKIEJ

aluzje do filmu...

Rainer Werner Fassbinder to duża i oryginalna postać w zachodniomieskie filmowym świecie. Jest samoukiem, a robi wyłącznie takie filmy, które go pasjonują. Jest zaprzeczeniem komercyjizmu, a pasjonuje go szeroko pojęta tematyka społeczno-polityczna. To Fassbinder zrobił „Effie Briest”, „Strach zerać duszę” i 11 innych, w Polsce nieznanych filmów, które określił jego styl: ambitne, trudne i wartościowe kino autorskie. Gdyby chciał określić miejsce Fassbindera w kinie zachodniomieskim, należałoby porównać go z naszym Zarusim. Podobnieśtuś występuje nie w ustraszcie, ale w bliskim im obu szukanu tematu trudnych, z pozoru mało atrakcyjnych, Fassbinder „robi” kino nie kasowe, niełatwe, kino dla wąskiej grupy zainteresowanych. Jest reżyserem szczególnie: rzeczonym, unikającym modnych metod i środ-

ków, logicznym, prostolinijnym w myśleniu i w formie.

Tym razem na ekranach kin studyjnych możemy zobaczyć jego „Matkę Küsters” — rzecz o żonie starego robotnika oskarżonego o zamordowanie swojego ojca. Matka Küsters czyta w gazetach sensacyjne opowieści o swoim mężu, krzywdzące jego dobre imię i podejmuje samotnie walkę o jego rehabilitację. Jej działalność próbuje wykorzystać dla swoich celów — w których ona, jej mąż i ich tragedia są drugorzędne — niektóre ugrupowania polityczne. Film wywołał wielkie dyskusje w RFN i stał się również znaczącym wydarzeniem, jak ongiś „Utrata cześć Katarzyny Blum”. Fassbinder upomina się w swoim filmie o prawa jednostki, oskarża grupę społeczną o próby wiktoria i czynienie z jej dramatów politycznych pretekstów.

Ci ostatni nie zawsze przechodzą legalnie. Szukają przejścia na innej „trasie”. Tu napotykają WOP-istów, którzy dzień i noc strzegą całej ponad 3,5 tysiąca kilometrów liżącej granicy.

Przy wejściu do jednej ze strażnic Karpackiej Brygady WOP położonej w wysokich górach wita nas plakat żołnierza ubranego w biały kombinizon, przyciętego za krzyżem jałowca — z Jorkelką. Obok niego pies.

— To już przeszłość — objaśnia dowódca strażnicy widząc, że może czegoś zatrzymać się na tym obrazku. — Działamy nowoczesnymi środkami ochrony i obserwacji, z elektronicznymi urządzeniami włącznie.

Ala i stare metody niejednokrotnie przydają się, jeżeli oczywiście WOP-ista potrafi się nimi posługiwać nowoczes-

NA GRANICY

nie. I tu padają liczne przykłady prób przekroczenia granicy — nielegalnie, które nie powiodły się przestępcom czy przemytnikom. W takich warunkach przydaje się szczególnie dobra kondycja i jak najlepsze wykształcenie sportowe. Obok umiejętności posługiwania się najprostszym sprzętem, którym każdy żołnierz pełniący tu służbę dysponuje, trzeba znać chwytki judo. Do obowiązków należy umiejętność dobrego pływania, jazdy na nartach i posługiwania się wysokogórskim sprzętem ratowniczym. W liny, sondy, hak łodowy, czekany, raki, karabiny — wyposażona jest każda górską placówką graniczną. WOP-ści bowiem zwykle najszybciej dowiadują się o wypadku w górach. Natychmiast więc spieszą z pomocą.

Właśnie ostatniej nocy trójka młodych turystów słowackich weszła łagodnym zboczem południowym na wysoki szczyt. Urzeczni urokami gór po drugiej stronie — nie myśląc o trudnościach — postanowili bezpośrednio zetknąć się z tymi cudami przyrody. Zablądzi. Dwóch spadło w przepaść pociągając za sobą lawinę — jeden zginął na miej-

scu, drugi wylądował w zakopiańskim szpitalu. Trzeciego sprowadzono do strażnicy dzięki błyskawicznej akcji świetnie wyszkolonych WOP-istów. Po sprawdzeniu tożsamości został przekazany władzom słowackim.

Takie akcje nie zdarzają się rzadko. Lekkoomyślnych nie brakuje. W rejonie Morskiego Oka, gdzie przewijają się dziesiątki mniejszych i większych grup turystów zadanymi wyżej — żołnierze WOP ostrzegają przed niebezpieczeństwem. Równocześnie odnotowują podstawowe dane personalne tych turystów. Konfrontacja je przywróci po to, aby w razie braku kogoś natychmiast wezwąć pomoc. I chociaż czasem burzymy się na nich za tę krótką przerwę w górskiej wycieczce — niejednego turysta zabląknęło w nieznanym terenie zawiadując tym zabiegom życie.

Jednostki Karpackiej Brygady WOP mają bogatą tradycję. 34 lata temu ich żołnierze stawiali pierwsze słupy graniczne na południu Polski. Później nierzadko przyszło im staczać boje w walce o utrzymanie władzy ludowej w Bieszczadach i na Podhalu. 109 żołnierzy z 343, którzy wówczas zginęli na całej polskiej granicy — pełnią służbę w tej Brygadzie. Szer. Tadeusz Kuflewski, st. szer. Augustyn Flak, kpr. Wiktor Hapunik, kpt. Zbigniew Plewa i wielu, wielu innych. Żywa jest dziś pamięć o nich we wszystkich jednostkach i placówkach granicznych. Nazwisko tego ostatniego znajduje się w albumach każdej strażnicy. Wiele szkół i drużyn harcerskich nosi dziś ich imiona. Zasługi utrwalono w licznych publikacjach książkowych.

Obok zasług tych co polegali w pierwszych dniach wolności, w Złotej Księdze dopisywane są nazwiska współczesnych bohaterów czasu pokoju. Wyróżniających się wzorową służbą i społecznym zaangażowaniem, zdyscyplinowaniem i pracą na rzecz środowiska. Z narażeniem życia ratujących ludzi i ich dobytek w czasie klęsk żywiołowych. Tych także, którzy pierwsi rozminowywali tereny Podhala i Podkarpacia, którzy stanęli do pracy przy elektryfikacji pierwszych wsi w tym rejonie. Nie sposób wymienić wszystkich. Oto kilku z nich: sierż. Bolesław Sarzyński, chor. Józef Jurczak, sierż. Ryszard Osmałek, st. szer. Ryszard Hamerski, st. sierż. Benedykt Półchłopek, st. sierż. st. Włodzimierz Jarmulowicz, por. Kazimierz Drab, Zresztą co trzeci „karpaczczyk” nosi na piersi odznakę „Wzorowy Żołnierz”. Brygada otrzymała Order Sztandaru Pracy II klasy. Jednostki Karpackiej Brygady należą do produkujących w Wojskach Ochrony Pogranicza.

EDMUND PIEKARZ

AUTOSTOP 1979

Kto wędruje autostopem?

Dziś prezentujemy statystyczny autostopowicz. Wzór opracowany został na podstawie ankiet, badań opinii publicznej, wypowiedzi prasowych, wypowiedzi kierowców i samych autostopowiczów. 80 proc. wędrujących autostopem stanowią chłopcy, 20 proc. dziewczęta, 45 proc. to studenci, 35 proc. uczniowie, 15 proc. pracownicy fizyczni, 5 proc. inne osoby. 80 proc. stanowi młodzież od 16 do 30 lat, 14 proc. osoby od 31 do 40 lat, 4 proc. od 41 do 50 lat, 2 proc. powyżej 50 lat.

W czasie sezonu autostopowicz wędruje średnio 22 dni. Na wyzwanie 1 miesięcznego wędrowca około 50 zł dziennie. Jest z natury istoty towarzyskiej, wędruje przeważnie w grupach 2-3 osobowych, około 15 proc. w gronie rodzinnym. Większość autostopowiczów podróżuje z własnym namiotem, reszta nocuje u gospodarzy na wsi, w obiektach PTTK lub w szkolnych schroniskach młodzieżowych...

Trzeba przynajmniej, że obecnie przeciętny autostopowicz wyprzystojniał. Choć często jego prawie męskie oblicze zdobi broda a głowę chroni bujne owłosienie, jest bardziej schludny, ma lepszy ekwipunek turystyczny i zachowuje się o wiele bardziej kulturalnie i światowo niż jego poprzednik z ubiegłych lat. Wypada również dorzucić słowo o najstarszych autostopowiczach, których zaangażowanie, pasja turystyczna, wiedza krajoznawcza a także kondycja fizyczna może być wzorem dla młodych. Wędrują więc po Polsce 95-letni lekarz, 89-letni profesor i wielu, wielu 70-latków. Wbrew występującym początkowo obawom następuje systematyczny wzrost liczby uczestników autostopu.

W latach 1965-1970 w autostopie brało udział około 300 cudzoziemców rocznie, już w roku 1976 — 1013 osób, potem ilość ich systematycznie wzrastała. Podróżowali tym sposobem turyści z Anglii, Argentyny, Austrii, Belgii, Bułgarii, Czechosłowacji, Danii, Finlandii, Japonii, Grecji, Holandii, Francji, Niemiec, Kanady, NRD, Norwegii, RFN, Rumunii, Szwajcarii, Szwecji, USA, Węgier, Włoch i ZSRR. Gościliśmy także autostopowiczów z wielu krajów Ameryki Południowej, Afryki oraz z Australii. Ogółem corocznie w polskim autostopie bierze udział młodzież z prawie 30 krajów!

(pik)



Na E-7 tego dnia pannał niewielki ruch. „Skoda” bez trudu i zbyt częstych zmian biegu pokonywała wszystkie odcinki trasy od Krakowa aż po Bukowinę Tatrzańską. Na najwyższym wzniesieniu tej drogi zmieniła się sytuacja. Mimo że pozostaje jeszcze kilka kilometrów do góry — jazda w stronę Łysej Polany staje się utrudniona. Nie tylko z powodu ostrej zakrętości. Od strony granicy — jedyną w tym rejonie i przecież niezbyt szeroką jak na obecne warunki drogą ciągną samochody, jeden za drugim, z tabliczkami rejestracyjnymi różnych krajów. Za któryś z kolei zakrętem wyłaniają się obiekty przejścia granicznego. Tam żołnierze w czapkach z zielonymi otokami z Karpackiej Brygady WOP pełniący służbę na granicznej placówce kontrolnej: kpt. BRONISŁAW ŚWIEPIŃSKI, mł. chor. ZYGMUNT LUBIŃSKI. Byskawicznie sprawdzają dokumenty, przybijają pieczątki, aby przedzielić, żeby ci, którzy wjeżdżają do Polski odnieśli jak najszybsze wrażenie. Ale odprawa szybka nie znaczy powierzchowna, czy niedokładna. Zawsze musi być skrupulatna i pełna.

Raz po raz zmieniają się graniczne dokumenty, formy pieczęci, napisy. Tylko w naszym kraju obowiązują paszporty służbowe, dyplomatyczne, prywatne, pieczątki w dowodach osobistych upoważniające do wjazdu do krajów socjalistycznych i inne. Podobnie w każdym innym kraju, co najmniej kilkanaście typów dokumentów. Inne w nich wpisany w wypadku przyjazdu do Polski, inne wówczas gdy ich właściciele przejeżdżają tranzytem przez nasz kraj. Jednych obowiązują wizy, drudzy nie muszą się nimi legitymować. W Związku Radzieckim, gdzie każda z republik ma własne paszporty dotyczy się można kilkadziesiąt dokumentów granicznych.

Żołnierze pełniący służbę na przejściu granicznym musi te wszystkie dokumenty znać i odróżniać. Przy olbrzymim ruchu jaki tu panuje nie można się zbyt długo nad każdym dokumentem zastanawiać.

— Dziś ruch niewielki — dowiaduję się w punkcie kontrolnym. — Około 120 samochodów przejechało w ciągu ostatniej godziny w obie strony, kilka autokarów, kilkuset turystów pieszych. Rekordem było 10 tysięcy samochodów w ciągu doby i 30 tysięcy osób.

Takie obrazy znany chyba już wszystkim, bo któż choćby raz nie przekraczał granicy w szczyty? Denerwujemy się wówczas, ale równocześnie podziwiamy tych, dzięki którym ta kolejka na granicy ma miejsce. A bo to mało takich kombinatorów którzy szukając łatwiejszego życia, popadają w kolizję z prawem i chcieliby uniknąć sprawiedliwości. Inni znów próbują czymś zahandlować...

minimalnie złota; nieco więcej miedzi, a z czasem sporo rud żelaza, którą przetapiano w Kuźniach i Kościeliskach jeszcze w XIX w.) nie zaspokajały ani potrzeb królewskich kiesz, ani marzeń o rzekomych bogactwach tych gór. Bo te były to bogactwa domniemane, wyrósł w ludzkiej wyobraźni karmienie legendami. Faktycznie bowiem Tatry są ubogie w cenne kruszce i minerały.

O poszukiwaczach skarbów nie mamy zbyt wiele wiadomości. Zostały po nich jedynie tajemnicze, wykute na skałach lub głazach, znaki — rzec by można dogowskary do bogactw lub ostrzeżenia przed niebezpieczeństwami. Są też ich ślady penetracji pieczar i jaskiń. Zachowało się wreszcie o obrotu Tatry (w języku polskim, słowackim i niemieckim) kilkanaście rękopiśmiennych „zapisów” zwanych „spiskami”. Teksty te pełniły rolę „przewodników do skarbów”. Dla poszukiwaczy były beczkami wartości dokumentami, pilnie strzeżonymi, z rzadka przepisywanymi, przekazywanymi z pokolenia na pokolenie, czasem sprzedawanymi za wielkie sumy. Dla współczesnych mają tę niepoślednią wartość, że mówią o ciekawej historii ludzi — ich pasjach, przesadach i wyobrażeniach o Tatrach — opętanych nadzieją zdobycia fortuny. Nie bez znaczenia dla topografii i nazewnictwa tatrzańskiego są nazwy dolin i szczytów wymienianych w tych tekstach. Nie można też niektórym fragmentem „spisków” odmówić walorów literackich, a tym samym uznać je za pierwsze opisy Tatry.

Notes tatrzański

STEFANA MACIEJEWSKIEGO

pieczętna da się pokonać — i w ten sposób ziszczyć odwieczne marzenie człowieka o bogactwie.

Opętani gorączką uludnych blasków, zaopatrzeni w cały system zarowno wiedzy tajemnej, jak i praktycznych umiejętności oraz narzędzi — wdierali się poszukiwacze skarbów w dziki świat gór, oddając się w niewolę króla Gregoriusa. Jedni ginęli w górach, inni wynosili tylko rany, ale przecież byli i tacy, co przed uczonymi badaczami rzeczywiście odkrywali różne cenne minerały i kruszce.

Tatry Polskie stały się terenem penetracji błędnych poszukiwaczy skarbów, a jednocześnie w niższych partiach gór hawiarzy czyli korników, działających z królewskich poleceń, już w XV w. Kolejne stulecia i kolejni władcy Polski, zwożeni obietnicami zysków, nie szczędzili grosza na prace górnicze. Wydobywane jednak kruszce (trochę srebra,

Niewolnicy króla Gregoriusa

zakłętymi skarbami, ani też magicznych zaklęć, otwierających drogę do nich. Bogaty natomiast jest w tym względzie obszerny „spisek” Michała Hrosieńskiego pt. „Opisanie ciekawej gór Tatrów (...) na cały świat słynących, wszelkimi klejnotami i bogactwami ozdobionych i niezliczonymi minerałami napelnionych” (ok. 1650 r.). Tekst ten jest kompilacją z zestawem dawniejszych „spisków”.

Czy Hrosieński był sam poszukiwaczem skarbów, trudno dziś orzec. Opisał on wyprawę na północne stoki Ładowego, wodzącego do górnych partii Doliny Jaworowej. Obok całej masy potrzebnej do odnalezienia skarbu, pokonania demonów i smoków daje autor szereg praktycznych wskazówek. Winięć więc poszukiwacza zabrac z sobą „magies, to jest kompas”, dalej: „Spilki dwie lub trzy stalowe, dobrze hartowane i niołek do tych rzeczy służący. Perspektywa nad inne rzeczy najpotrzebniejszą ci była, do wypatrywania wysokich gór”.

Ala równie ważne jak kompas, „spilki”, lina (sic!) młotek, lornetka i zapas żywności — to dla poszukiwacza — powiada Hrosieński — święcona palma, gronowica, kadzidło, woda poświęcona, nóż, który chleba nie krajał nigdy, dzwonek lornetki (stosowany przez górali do odpędzania grawów i burz jeszcze w XIX w.) oraz „szpagat nasmarowany węglowym sadłem, zmieszany ze szczapową żółcią, bo od tych dwu tustości duchowie ziemi udejkają”. Owe akcesoria magiczne służyły wraz z odpowiednimi zaklęciami do pokonywania demonów i natrafiania na te miejsca, gdzie znajdowały się bogactwa.

Cóż to były za skarby! „Obaczysz ścienę rozlicznymi kamieniami drogimi wysydaną — podnieca poszukiwacza Hrosieński. — Osobliwie Hiacynth najprędzej, w niebieskim kolorze, szmaragdy, topazy, (...) solidny (...). Przypatrzy się nad sobą, zobaczy tam jak najpiękniejsze i najliczniejsze kryształowe strzechy (chodzi oczywiście o stalaktyty — S.M.). Na drugiej stronie od południa jest perłowa macia (...).”

Najwięcej skarbów — kruszców i cennych kamieni — miało się znajdować w okolicach „Zabiego Jeziora”. Ta nazwa powtarza się w wielu „spiskach”, lecz nie wiadomo dziś o jakie jezioro tatrzańskie tu chodzi. W tej okolicy „Jest słup złoty, jako i mnich złoty, a w pośrodku tego cmentarza (...) ciągną się promienie drogiego złota na wszystkie strony...”

Po słowackiej stronie Tatry było kilku poszukiwaczy skarbów, którzy rzeczywiście znaleźli pokazy ilości złota. Nie ma dowodów na podobne przypadki po naszej stronie. Wielkie skarby spod „Zabiego Jeziora” czekają więc na swych poszukiwaczy...

A tak w ogóle to trzeba stwierdzić na koniec, że owe smarowane liny — które nie namakaly — owe „spilki” czyli haki i młotki, to przede wszystkim akcesoria alpinistów. Tyle, że używane już wówczas, kiedy się nikomu nie śniło, że w Tatry będzie się chodziło po inne skarby — duchowe.

WITRYNA NOWOŚCI Redaguje WŁADYSŁAW PENAR

Niemcy, Austriacy,
Anglicy,
Amerykanie...

HENRYK BEREZA jest świetnym krytykiem literackim. To co pisze jest tak samo ciekawe jak książki i pisanie, o których pisze. Nowym dowodem w tym względzie jest „Proza z importu. Szkice literackie”. Najpoważniej w tej księdze prezentuje krytyk twórców niemieckiego obszaru językowego, potem zaś głównie Amerykanów. Jest to bardzo interesujący przegląd piśmiennictwa takich prozaików jak Faulkner, Frank O'Connor, Richard Wright, Angus Wilson, William Styron, Johannes Bobrowski, Siegfried Lenz i wielu innych. Wśród nich (trzeci rozdział książki) znajdują się pisarze skandynawscy, autorzy hiszpańskiego obszaru językowego, południowioślowianie, Wegler Akos Kertész i Michał Buihakow. Już to wyliczenie mówi o bogactwie tłumaczeń ostatnich lat — BEREZA pisze o blisko 70 książkach! Naprawdę można polecić ten tom jako doskonały przewodnik literacki.

● HENRYK BEREZA — „Proza z importu. Szkice literackie”, Czytelnik, 1979 r., str. 512, cena 65 złotych.

Z dziejów bratnich Czech

„Kronikarze cesarzy — Kanonik Wyszehradzki, Mních Szawski” — tak przetłumaczyła (opatrzyła wstępem i komentarzem) MARIA WOJCIECHOWSKA teksty dwóch kronik bratnich Czechów dotyczących wieku XII. Są to dzieje spisane na przedzielnym niejako kroniki Kosmasa, z tym, że Mních Szawski wiąże się głównie z dziejami określonego klasztoru. Wia-

domo, że pradziad tego autora pochodził z Polski, był jeńcem wojennym, uprowadzonym z naszego kraju przez Brzetysława w 1039 roku. Jest to wspaniała edycja — pierwsza tego rodzaju w dziejach polskich tłumaczeń łacińskich kronik słowiańskich narodów. Są to również dzieje naszych dawnych sporów. Pokazują one krzyżowanie się losów państwowych i narodowych w wieku XII.

● „Kronikarze cesarzy — Kanonik Wyszehradzki, Mních Szawski”, PWN, str. 250, cena zł 50.

Nr 3273

JAN MICHAŁAK wstępuje do swej książki „Nr 3273 miał sześćdziesiąt lat” pisze, że od 1943 roku przeszedł przez Pawiak w Warszawie, obozy zagłady na Majdanku i w Gross-Rosen, przez komando obozu koncentracyjnego Flossenbürg w Leitmierz.

Jest to proza wspomnień — a tutaj naprawdę nie pomaga nie rozważania o wartości stylistycznej przekazu. Teksty są wstrząsające. Mówią o systemie inwigilacji, o torturach fizycznych i moralnych, o deprawowaniu, mordowaniu, i pomyśleć, że wszystko to przeżywał właściciel dzieci, bo autor miał jeszcze przeszło dwa lata do osiągnięcia wieku dojrzałego! Można również tę straszną opowieść potraktować jako pamiętnik o okresie dojrzewania do walki. Uświadamiania sobie wielkości sprawy, za którą trzeba cierpieć.

● JAN MICHAŁAK „Nr 3273 miał sześćdziesiąt lat”, Wydawnictwo Lubelskie 1979 r., stron 500, cena zł 60.



Jan Michałak
Nr 3273 miał sześćdziesiąt lat



podaje WOJCIECH MACHNICKI

Niebezpieczne drogi

Sezon turystyczny w pełni i coraz więcej Polaków własnym samochodem wyrusza na wycieczki po Europie. O tym, że nie wszystkie drogi są bezpieczne może świadczyć wzrost ilości wypadków z udziałem samochodów z Polski w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego. Takimi na bieżąco aktualizowanymi danymi dysponuje Towarzystwo Ubezpieczeń i Reasekuracji „Warta” S.A. Jak nas poinformował KAZIMIERZ WOJTAŁ, dyrektor oddziału „Warty” w Krakowie, o ile w ubiegłym roku prym pod względem ilości wypadków polskich turystów wiodły drogi Rumunii, o tyle w bieżącym roku najwięcej wypadków notuje się na Węgrzech i w Austrii.

Co jest najczęstszą przyczyną wypadków Polaków wyjeżdżających za granicę? Okazuje się, że ZŁE ZNAJOMOSTWO KIEROWCY. Niektórzy turyści motorowi uważają, że bez szkody dla zdrowia można pokonywać w ciągu doby dystanse znacznie przekraczające 1000 km. W efekcie zaśnięcia za kierownicą po takim wyczerpującym wysiłku dochodzi do tragicznych w skutkach wypadków. Ostatnio np. w Austrii samochód, którego kierowca zaśnął, stoczył się z wysokiego nasypu ulgając doszczętnemu zniszczeniu, a kierowca doznał poważnych obrażeń.

Nie powinno się też podróżować wieczorami i nocą, zwłaszcza po drogach krajów RWG, bowiem istnieje niebezpieczeństwo najechania na pozostawione szlasy bez należytego oświetlenia uszkodzone pojazdy, bądź ciężkie przebiegi. Ostatnio notowano również i takie wypadki.

A jeżeli już dojdzie do mniej lub bardziej groźnego w skutkach wypadku za granicą, dyrektor K. Wojtała radzi, by uzyskać od organów milicji bądź policji drogowej protokół stwierdzający winę sprawcy wypadku. Wówczas można szybko dokonać wypłaty odszkodowania w kraju.

Pracownicy „Warty” apelują też do zmotywowanych w dających się za granicę, by policy ubezpieczeniowej nie wykupywali na miesiąc czy dłużej przed planowaną wyprawą. Późniejsza zmiana terminu ważności takiej polisy jest zabiegami niezmiernie skomplikowanymi. Wystarczy więc zawsze ubezpieczenie na kilkanaście dni przed planowanym przekroczeniem granicy.



„Suzuki JS 80” — taką nazwę nosi widoczny na zdjęciu japoński samochód terenowy. Jest to właściwie terenowy minisamochód, bowiem długość ma tylko 7 cm przewyższa „fiata 126p”, a wazy w stanie gotowym do drogi 750 kg. Wóz ten napędzany jest silnikiem o pojemności 800 cm i mocy 42 KM (31 kW), co wystarcza do jazdy w trudnych warunkach, tym bardziej, że w skrzyni przekładniowej są 4 biegi normalne i 4 biegi terenowe, a napęd można przekazywać na jedną, bądź obie osie samochodu. W ostatnich latach zauważyć można wzrost zainteresowania samochodami terenowymi i wiele renomowanych firm w swym programie produkcyjnym uważa za stosowne umieścić taki pojazd.



Krakowska Fabryka Aparatów Pomiarowych
MERA-KFAP w Krakowie, ul. G. ZAPOLSKIEJ 38
w porozumieniu z Federacją Socjalistycznych
Związków Młodzieży Polskiej — Komendą
Wojewódzką Ochotniczych Hufców Pracy
w Krakowie, al. Słowackiego 44

organizują

OCHOTNICZY HUFIEC PRACY

dochodzący — roczny, dla młodocianych.

Młodzież, w wieku 16-18 lat, chętna do pracy
w zawodach:

- ŚLUSARZ MECHANIK
- TOKARZ — oraz
- OBSŁUGA TOKAREK STEROWANYCH NUMERYCZNIE

proszona jest o zgłoszenie się w Komendzie Wojewódzkiej OHP w Krakowie, al. Słowackiego 44, lub w Dziale Osobowym i Szkolenia MERA-KFAP w Krakowie, ul. G. Zapolskiej nr 38 — (Bronowice).

Junakom OHP zapewnią się:

- ◇ ukończenie szkoły podstawowej w jednorocznym systemie
- ◇ możliwość uczęszczania do Zasadniczej Szkoły Zawodowej
- ◇ naukę z przyuczeniem do zawodu
- ◇ bezpłatne posiłki regeneracyjne, przez cały rok
- ◇ inne świadczenia przysługujące pracownikom, zgodnie z Kodeksem Pracy i Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu maszynowego.

Zgłaszając się do hufca należy zabrać ze sobą:

- ◇ wyciąg z aktu urodzenia lub dowód osobisty rodziców (do wglądu)
- ◇ świadectwo z ostatniej ukończonej klasy szkoły podstawowej
- ◇ trzy fotografie
- ◇ pismną zgodę rodziców.

Zgłoszcie się natychmiast! Zdobędziecie w krótkim czasie dobry zawód! — Zapewniamy Wam pracę w jednym z najnowocześniejszych zakładów Krakowa, przy produkcji urządzeń z dziedziny automatyki i informatyki.

K-5040



KOMBINAT HUTA im. LENINA

OGLASZA WPISY

DO ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ
na rok szkolny 1979/80

na następujące kierunki i zawody:

Hutniczy:

- ▲ WYTAPIACZ STALI
- ▲ WALCOWNIK STALI
- ▲ FORMIERZ ODLEWNIK

Mechaniczny:

- ▲ TOKARZ
- ▲ MECHANIK maszyn i urządzeń przemysłowych
- ▲ MECHANIK-KIEROWCA pojazdów samochodowych

Elektryczny:

- ▲ ELEKTROMONTER maszyn i urządzeń hutniczych
- ▲ ELEKTROMECHANIK

Nauka w szkole trwa trzy lata i obejmuje:

- ▲ teoretyczną naukę zawodu w ZSZ HiL
- ▲ praktyczną naukę zawodu w warsztatach szkolnych i wydziałach produkcyjnych KHIL.

Uprawnienia uczniów:

- ▲ wynagrodzenie od 240 do 1.240 zł miesięcznie, zależne od specjalności nauczania
- ▲ wynagrodzenie z tytułu „Karty Hutnika”
- ▲ wszystkie uprawnienia socjalne pracowników hutnictwa, w tym obozy letnie i zimowe, w kraju i za granicą.

Uczniom zamiejscowym na kierunku hutniczym oraz w zawodzie tokarza — zapewnia się internat i wyżywienie.

Warunki przyjęcia do szkoły i wymagane dokumenty do wpisu:

- ▲ ukończenie VIII klasy szkoły podstawowej
- ▲ dobry stan zdrowia
- ▲ podanie o przyjęcie do szkoły oraz życiorys
- ▲ karta informacyjna ze szkoły podstawowej
- ▲ dowód osobisty rodzica, w którym wpisany jest uczeń
- ▲ zaświadczenie z miejsca pracy rodziców
- ▲ pięć fotografii typu legitymacyjnego.

Wpisy kandydatów przyjmuje i informacji udziela:

— Sekretariat szkoły w budynku Ośrodka Kształcenia Ustawicznego Huty im. Lenina, Kraków-Nowa Huta, os. Złota Jesień 2 pokój 120, I piętro, telefon 836-80, codziennie w godzinach od 10 do 16.

Dojazd tramwajem nr nr 1, 5, 14, 16, 20 i 26 — do ronda w Bieżyczach.

PT KLIENCI

Pralniczej Spółdzielni Pracy

Informujemy, że w okresie od 1 lipca do 11 sierpnia, ze względu na przeprowadzany remont zakładu — NIE MOŻEMY PRZYJMOWAĆ ZLECEN NA USŁUGI obejmujące:

- ▲ CZYSZCZENIE DYWANÓW
- ▲ FARBOWANIE GARDEROBY
- ▲ PRANIE FIRANEK
- ▲ PRANIE BIELIZNY w terminie ekspresowym.

Za okresową przerwę w przyjmowaniu zleceń na te usługi bardzo przepraszamy.

Pralnicza Spółdzielnia Pracy
w Krakowie

K-5170

PRZETARGI

Sanatorium Związku Zawodowego Metalowców „METALOWIEC” w Muszynie-Złoczkiem, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU zleci budowę garaży samochodowych.

Koszt robót wynosi 1.500.000 złotych. Dokumentacja znajduje się do wglądu w Dziale Technicznym Sanatorium.

Termin wykonania robót od 15 sierpnia do 30 grudnia 1979 roku.

Oferty, w zalakowanych kopertach, z napisem „przetarg”, należy składać w Dyrekcji Sanatorium, w terminie 14 dni od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Przetarg odbędzie się w dniu 6 sierpnia, o godzinie 10.

Do udziału w przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i wykonawców prywatnych.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

K-5128

Zakłady Przemysłu Tytoniowego — Kraków, al. Planu 6-letniego nr 152 — ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleca wykonanie robót związanych z czyszczeniem z kamienia kotłowego, popiołów i sadzy 8 jednostek kotłowych dwupiętrowych, o pow. ogrzewania 132 m² i 128 m².

Termin wykonania robót — sukcesywnie do 15 października 1979 roku.

Do przetargu zaprasza się przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Oferty pisemne, z kosztorysem, należy składać w zamkniętych kopertach, z napisem „przetarg”, w sekretariacie Zakładów, w terminie do dnia 10 sierpnia 1979 roku.

Komisijne otwarcie ofert odbędzie się w dniu 11 sierpnia 1979 roku, o godzinie 10, w Dziale Gł. Energetyki Zakładów, al. Planu 6-letniego 152, gdzie też można otrzymać bliższe informacje — telefon 473-33, wewn. 223 lub 210.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

K-4630

Sprzedaż

FIAT 126p, 1300, 1979, po remocie — sprzedam. — Tarnów, tel. 32-51, wewn. 576, po godz. 18.

P-220

SAMOCOD Fiat 126p oraz tokarkę do metalu — sprzedam. Zgłoszenia: Gorlice, nr tel. 201-56, w godz. od 7 do 15. P-240

FIAT 1500 L limuzyna, po przebiegu 77.000 km, stan bardzo dobry — sprzedam. Zgłoszenia: Dobles, ul. Szopena 35. P-287

P-287

WOLGA Gaz 24, rok 1976 — sprzedam. Gawron, Dębica, Łatoszyn 35.

SILNIK 5-80 i wóz konny — sprzedam. Ropa 381, k. Gorlice. S-86987

MOTOCYKL Jawa 250 CZ — stan idealny — sprzedam. Edward Tokarz, Nowy Sącz, Batorego 55, m. 17. S-86591

CZĘŚCI zamienne nowe i używane do Fiata wieloskiego 2300 i 1500 L. — sprzedam. Kraków-Azory, ul. Eisnera 24/110. g-94454

MOSKOWICZ 404 — sprzedam. Nowy Sącz, Dunajcowa 23. S-86595

FIAT 126p, nowy, sprzedam lub zamienię na Wartburga 353 z dopłatą. — Kraków, Piłsudskiego 56/7. 845494-g

Lokale

MIESZKANIE komfortowe M-5 w centrum Zielonej Góry, zamknięte na podłame w Krakowie. Zgłoszenia: Tarnów, ul. Gumnicka 21/4. P-223

SAMOTNA nauczycielka — poszukuje w Sułkowicach garsoniery lub niekierującego pokoju z wygodami. Oferty 84554 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

SPÓŁDZIELNIE — M-5 komfortowe, zamknięte na podłame w Krakowie. Zgłoszenia: Opole, ul. Koszyka 28, m. 3.

MIESZKANIE M-2 wieloskone i kwaterekowe 58 m kw. we Wrocławiu zamknięte na podłame z ogródkiem w województwach: Kraków, Kielce i inne. Twardowski, Wrocław, ul. Ścinawska 14 m. 5, Sinko. K-5098

Nieruchomości

SPRZEDAM dom, 9 arów, 34-240 Jordanów, ul. Małejowa 22. Zgłoszenia od 15 do 25 lipca. A-121

GÓRALSKA stara chata lub parciele budowlana kuźle, Zakopane, telefon 22-60. P-238

KRAKÓW — Śródmieście! Sprzedam dom (możliwość nadbudowy III piętra) i ogród. Oferty 84531 „Prasa” Kraków, Wisła 2.

PIŁNIE sprzedam sad o powierzchni 40 arów w Wierzbosławicach, woj. tarnowskie. Oferty 84538 „Prasa” Kraków, Wisła 2.



LOSOWANIE

PREMII SAMOCHODOWYCH na książeczki oszczędnościowe PKO

NARODOWY BANK POLSKI — ODDZIAŁ WOJEWÓDZKI w KRAKOWIE — uprzejmie zawiadamia, że w dniu 26 lipca 1979 roku, o godzinie 9, w sali konferencyjnej Oddziału Wojewódzkiego Narodowego Banku Polskiego w Krakowie przy ul. Basztowej 20, I piętro — odbędzie się losowanie premii w postaci SAMOCHODÓW OSOBOWYCH na premie umiejscowione książeczki oszczędnościowe PKO, wystawione na terenie województw: miejskiego krakowskiego, nowosądeckiego i tarnowskiego.

Spisy książeczek, zakwalifikowanych do losowania, będą udostępnione osobom obecnym na sali w dniu 26 lipca 1979 roku, za okazaniem książeczki — w ciągu jednej godziny przed rozpoczęciem losowania, tj. od godziny 8 do 9.

K-4879

HODOWCY OWIEC!

Uprzejmie ZAWIADAMIAMY, że prowadzimy

skup skór surowych owczych i jagnięcych

Ceny zależne od rodzaju gatunku, wielkości i klasy — wynoszą od 150 do 2300 zł za sztukę.

Punkt skupu mieści się w NOWYM SĄCZU przy ul. STRZELECKIEJ 1 — i czynny jest we wtorki, środy i piątki od godziny 7 do 13.

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI RZEMIEŚLNICZEJ

„SADECZANKA” w NOWYM SĄCZU

K-5089

MIJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w KRAKOWIE

ZATRUDNI:

- ABSOLWENTÓW SZKÓŁ ZAWODOWYCH
- oraz ROBOTNIKÓW wykwalifikowanych.

w zawodach:

- ◇ KIEROWCY samochodów ciężarowych
- ◇ MASZYNISTY KOPARKI E 302
- ◇ MONTERA urządzeń i instalacji ogrzewczych
- ◇ ELEKTROMONTERA
- ◇ SPAWACZA GAZOWEGO
- ◇ ŚLUSARZA
- ◇ STOLARZA
- ◇ PALACZA kotłów wysokopiętnych
- ◇ PALACZA centralnego ogrzewania

- oraz ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do prac za- i wyładunkowych.

Zgłoszenia przyjmuje — Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej — Kraków, al. Planu 6-letniego nr 146, parter, pokój nr 113.

K-5053



FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH POLMO — ZAKŁAD NR 2 w TYCHACH

przyjmie pracowników w zawodach

mechaniczno-samochodowych

w szczególności:

- ŚLUSARZY-MECHANIKÓW
- MECHANIKÓW SAMOCHODOWYCH
- MONTERÓW SAMOCHODOWYCH
- ELEKTRYKÓW i ELEKTROMONTERÓW z uprawnieniami (bez ograniczenia napięcia)
- SPAWACZY GAZOWYCH
- ŚLUSARZY i SZLIFIERZY NARZĘDZIOWYCH
- LAKIERNIKÓW SAMOCHODOWYCH

oraz pracowników na stanowiska:

- PORTIERÓW i WARTOWNIKÓW Zakładowej Straży Przemysłowej
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych DO PRZYUCZENIA ZAWODU
- TŁOCZARZY W METALU
- ZGRZEWCZY.

Ponadto Przedsiębiorstwo zatrudni absolwentów zasadniczych szkół zawodowych i średnich szkół zawodowych oraz absolwentów Ochotniczych Hufców Pracy.

Przedsiębiorstwo zapewni nowo przyjętym zakwaterowanie i wyżywienie w stołówkach zakładowych, wszystkie świadczenia socjalno-bytowe oraz możliwości podnoszenia kwalifikacji w nowo zorganizowanym Ośrodku Dydaktyczno-Szkoleniowym.

Zakwaterowanie rodzinne do uzgodnienia przy przyjęciu.

Przy przyjęciu do pracy należy przedłożyć:

— dowód osobisty, legitymację ubezpieczeniową z aktualnym wpisem dotyczącym sposobu rozwiązywania umowy o pracę w ostatnim zakładzie pracy oraz z adnotacją o wysokości zarobków w ostatnim miejscu pracy, dokumenty stwierdzające kwalifikacje zawodowe, odpisy świadectw szkolnych i innych dokumentów stwierdzających kwalifikacje zawodowe, wraz z oryginałami (do wglądu), książeczkę wojskową (o ile taką posiada), podanie, życiorys, kwestionariusz osobowy, świadectwo pracy z ostatniego miejsca pracy.

Zgłaszając się należy pod adresem:

— FABRYKA SAMOCHODÓW MAŁOLITRAŻOWYCH POLMO — ZAKŁAD Nr 2 w TYCHACH, ul. OŚWIECIMSKA 401 — 43-100 TYCHY, w godzinach od 7 do 15.

K-2592

Zakończenie konferencji w sprawie uchodźców indochińskich

GENEWA (PAP). W geneżskim Pałacu Narodów zakończyła się 21. biennale konferencji w sprawie uchodźców indochińskich, zorganizowana pod auspicjami ONZ. Obrady podsumował w końcowym wystąpieniu sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim, oświadczając, że sam fakt omówienia humanitarnych aspektów problemu uchodźców dał pozytywne wyniki. Stwierdził on, iż wiele krajów wysunęło ważne propozycje i wystąpiło z godnymi uwagi inicjatywami, co świadczy o znaczących wysiłkach na rzecz rozwiązywania kwestii uchodźców. K. Waldheim zauważył, że głównym rezultatem obrad jest podjęcie przez uczestniczące w nich kraje zo-

Cartier zakończył zmiany w gabinecie

WASZYNGTON (PAP). W piątek wieczorem przed udaniem się na weekend do Camp David prezydent Carter poinformował amerykańskich przybłędów o zakończeniu zmian w gabinecie. Nie przewiduje się już dalszych zmian, a wakatów stanowiska zostaną obsadzone w ciągu najbliższych dni. Ostateczny bilans dokonanych zmian wygląda jak następuje: spośród 12 resortów państwowych, na których czele stała członkowie gabinetu, pięć zmieniło szefów, a w pięciu pozostałych zmian bardzo rozległych. Odeszli ministrowie następujących resortów: zdrowia, oświaty i opieki społecznej, sprawiedliwości, skarbu, transportu i energetyki. Dotychczasowego ministra zdrowia, oświaty i opieki spo-

Przyjaciele z Kijowa

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) Związków Zawodowych. Goście przybyli do Krakowa w ramach współpracy KRZZ i Kijowskiej Miejskiej Rady Związków Zawodowych. Przyjechał m. in. 40-osobowy amatorski zespół artystyczny: pieśni i tańca, który zaprezentował się wczoraj na placu Krakowskim Rynku. W ramach koncertu z okazji Święta Odrodzenia, Wśród kijowskich gości są także specjaliści budowy maszyn, budownictwa, transportu kolejowego, przemysłu włókienniczego, spożywczego, elektrotechnicznego, papirniczego, chemicznego, transportu i łączności, gospodarki komunalnej, handlu. Uczestników poczęstowali w sobotę chlebem i solą w Słomnikach przedstawiciele społeczeństwa tego miasta. Wśród witających reprezentantów władz krakowskich byli m. in.

Podwyżki cen na Węgrzech i w Czechosłowacji

BUDAPESZT (PAP). Agencja MTI opublikowała komunikat Rady Ministrów WRL, która powzięła decyzję o wprowadzeniu z dniem 23 lipca br. nowych cen detalicznych i opłat za usługi. W skali rocznej poziom cen detalicznych wzrośnie o około 9 proc., przy czym 2/3 tego wzrostu przypada na artykuły spożywcze, nośniki energii i energię elektryczną. Ceny artykułów żywnościowych wzrosły przeciętnie o 20 proc., w tym cena chleba — o 50 proc., mięsa średnio o 30 proc., mleka i przetworów — o 20 proc., cukru — o 23 proc. Odpowiednio zmienia się także ceny w zakładach zbiorowego żywienia, domach wczasowych itp.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że po krótkiej chorobie zmarł w dniu 18 lipca 1979 r.

Jerzy MACHLOWSKI

b. długoletni zastępca kierownika Działu Nakładów i specjalista w Dziale Wydawniczym naszego Wydawnictwa, działacza polityczny i społeczny, odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Złotą Odznaką „Za pracę społeczną dla m. Krakowa” i wieloma innymi odznaczeniami i wyróżnieniami, nasz serdeczny Kolega i współpracownik. Pogrzeb odbędzie się dziś, 23 lipca, o godz. 14.30, na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Żonie i Siostrze Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA I POP PZPR KRAKOWSKIEGO WYDAWNICTWA PRASOWEGO RSW „PRASA-KSIĄŻKA-RUCH”, KOLEŻANKI I KOLEŻY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 16 lipca 1979 r. zmarł nagle, w wieku 58 lat

Łow. Karol KAMIŃSKI

I Sekretarz POP PZPR Przedsiębiorstwa Produkcji Pomości „BUDOSTAL-9”, uczestnik ruchu oporu, zasłużony działacz PPR, a następnie PZPR, członek ZBoWiD, odznaczony za działalność społeczną i zawodową Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim oraz wieloma innymi odznaczeniami regionalnymi i resortowymi.

W żmarnym trudnym nieodżałowanego Towarzystwa, członka o wielkim sercu, dużej wiedzy fachowej i skromności.

Jej Rodzinie składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

Wyprowadzenie zwłok z domu przedpożrzebowego na cmentarz Rakowicki nastąpi w poniedziałek 23 lipca, o godz. 13.

KOMITET ZAKŁADOWY PZPR PRZEDSIĘBIORSTWA ZBP „BUDOSTAL” I KIEROWNICTWO ZBP „BUDOSTAL”

Święto narodowe Belgii

Depesza z Polski

WARSZAWA (PAP). Z okazji święta narodowego Belgii, przypadającego w dniu 21 bm., przewodniczący Rady Państwa Henryk Jablonski wystosował depeszę gratulacyjną do króla Belgów Baudouina I.

Jubileusz prof. Cz. Pilichowskiego

List od E. Gierka

WARSZAWA (PAP). 20 bm., z okazji 65-lecia urodzin zastępcy przewodniczącego Główniej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce prof. dra Czesława Pilichowskiego, odbyło się uroczyste posiedzenie przedmiejscowej komisji. W czasie spotkania odczytano list z życzeniami dla jubilatki wystosowany przez sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka.

Pożar dwóch zbiorników

LONDYN (PAP). Na Morzu Karaibskim płoną dwa wielkie zbiornikowce — po zderzeniu się z sobą. Jeden z nich wiezie 200.000 ton ropy naftowej. Ekipom ratunkowym udało się dotychczas zabrać na pokład 42 członków załogi obu statków. Ogień jednakże jest tak intensywny, że do zbiornikowców nie mogą podjechać holowniki.

Zderzenie statków „Aegean Captain” o nośności 120.237 ton i „Atlantic Empress” (123.398 ton) nastąpiło w piątek w odległości ok. 10 mil od Wyspy Tobago.

Czworaczki w Saarbrücken

BONN (PAP). 36-letnia Niemka Erika Pardekooper urodziła w jednym ze szpitali w Saarbrücken czworaczki. Ojcem jest 34-letni Holender, który na wiadomość o tym zareagował stereotypowo: „O mój Boże”.

Cała czwórka — chłopiec i trzy dziewczynki — czują się dobrze, chociaż wszystkie są jeszcze w inkubatorach. Dwie najmniejsze dziewczynki — Liane, która waży 1.030 gr i Julia, ważąca 1.270 gr, już same piją mleko, natomiast czwarta pozostała niemowlęta — Ester i Rene, każde o wadze blisko 1.600 gr, są jeszcze sztucznie odżywiane.

Tragedia na wyspie Lomblen

TOKIO (PAP). W niedzielę podano w Japonii, że gwałtowny przypływ wód morskich, który zalał przed kilkoma dniami część indonezyjskiej wyspy Lomblen, spowodował śmierć co najmniej 175 osób. Przypuszcza się, że liczba śmiertelnych ofiar, może być znacznie większa i dojść do 750. Nadal znajdowane są zwłoki mieszkańców zalanych wiosek. Wyspa Lomblen położona jest na zachód od Timoru.

Jak już podawaliśmy, prawdopodobnie gwałtowny przypływ spowodowany został wybuchem podmorskiego wulkanu, który kilka tygodni temu wznowił działalność.

KOMUNIKAT POŁUDNIOWEJ DOKP

Południowa DOKP przypomina wszystkim organizatorom grupowych wyjazdów, posiadającym potwierdzenie na rezerwację miejsc w pociągach komunikacji międzynarodowej, że dodatkowe bilety: sygnalne, na miejsca do leżenia oraz miejscówki muszą być wykupione najpóźniej na 32 dni przed terminem wyjazdu z Polski.

Po upływie tego terminu zarezerwowane miejsca zostaną przekazane kasom do ogólnej sprzedaży.

UWAGA ROLNICY

Krakowska Stacja Kwarantanny i Ochrony Roślin informuje, że na kapustach wzrasta nasilenie mszyc. Kapusty późne, nie zaprawiane względnie nie opryskiwane SAYPOSEM przed lub po posadzeniu, należy teraz opryskiwać jednym z następujących preparatów: ANTHIO w ilości 0,2 l/100 l wody, BISSEK w ilości 0,1 l/100 l wody, ZOLONE w ilości 0,2 l lub 200 mg/100 l wody. Konieczne jest dodanie do cieczy roboczej Citivettu lub Sandovitru celem zwiększenia przyczepności stosowanych preparatów.

Na pomidorach mszycę należy zwalczać takimi preparatami jak: NUGOS 50 EC w ilości 0,1 l/100 l wody lub Winylfos plynny 50, w ilości 0,1 l/100 l wody.

Zabieg należy powtórzyć — w miarę potrzeby — co 7-10 dni.

mgr Władysław PASOWICZ

długoletni i zasłużony pracownik Debičkih Zakładów Opon Samochodowych „Stomil” w Debiecy, odznaczony za swoją działalność zawodową i społeczną Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym Krzyżem Zasługi, Odznaką „Zasłużony dla Województwa Rzeszowskiego” oraz Złotą i Srebrną Honorową Odznaką Związku Zawodowego Chemików.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy najgłębszego współczucia.

SAMORZĄD ROBOTNICZY I DYREKCJA DZOS „STOMIL” W DEBICY

Rząd Odnowy Narodowej objął władzę w Nikaragui

HAWANA (PAP). Rząd Odnowy Narodowej objął w piątek władzę w Nikaragui. Uroczystość przejęcia władzy odbyła się w Managui na placu Rewolucji w niezwykle podniosłej i radosnej atmosferze w obecności kilkuset tysięcy mieszkańców stolicy. Nowy rząd został przedstawiony przez Tomasza Borge, jednego z założycieli Frontu Wyzwolenia Narodowego im. Sandino. 5-osobowa ekipa rządowa składa się z Sergio Ramirez, Daniela Ortegi Saavedra, Violety Barrios de Chemorro, Moisesa Hassana i Alfonso Robelo.

S. Ramirez ogłosił trzy pierwsze dekrety rządowe: o wyłączeniu z dóbr klanu Somozy, o rozwiązaniu Gwardii Narodowej i o rozwiązaniu pseudoparlamentu obalonego reżimu.

Równocześnie proklamował armię sandinistyczną, jako jedyną siłę zbrojną narodu nikaraguańskiego.

W Nikaragui szybko postępują instytucjonalizacja nowych władz zapewniająca utrzymanie ładu społecznego w całym kraju. Zasadniczym krokiem było zaprzysiężenie przez Rząd Odnowy Narodowej nowej ekipy ministerialnej składającej się z 16 członków. Powołano także trybunały sprawiedliwości i ogłoszono nowy statut zastępujący dotychczasową konstytucję somozowską. Powstały też nowe organy na miejsce wszystkich dawnych instytucji reżimu dyktatorskiego. Uważa się, że powołanie nowego rządu i ogłoszenie nowych dekretołów stanowi przyzwolenie do przyszłych wyborów powszechnych, które jednak będą mogły się odbyć dopiero gdy w całym państwie nastąpi stabilizacja.

Sześć lat więzienia dla mordercy z Oświęcimia

BONN (PAP). Wyjątkowa pobłażliwość wykazał sąd w pobliżu Dolnej Saksonii, Hannover, przed którym za zbrodnię popełnioną na więźniach jednej z filii obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu, mieszczący się w kopalni węgla kamiennego „Janina”, odpowiadał b. oficer SS 57-letni Heinrich Niemier. Oskarżony o bycie o. popełnienie morderstwa na więźniach oświęcimskich podobno podczas jego ewakuacji na początku roku 1945. W tym czasie hitlerowcy dla zataczenia śladów swoich zbrodni przed zbliżającą się ofensywą wojsk radzieckich i polskich podjęli ewakuację zarówno obozu oświęcimskiego, jak i jego filii. W warunkach ostrej zimy więźniów pędzono w głąb Niemiec. Tych, którzy nie mogli poddać trudom marszu i nie nadążali za pochodem, rozstrzelano. W toku rozprawy przed sądem w Hanowerze przeciwko Niemierowi udowodniono, że zastrzelił on 10 zupełnie wypoczętych więźniów. Za popełnienie zbrodni sąd wymierzył oprawcy 6 lat pozbawienia wolności. Ten niski wymiar kary dla byłego zbrodniarza hitlerowskiego podjęty został w dodatku wbrew wnioskowi zarówno obrońcy byłego esesmana, jak i prokuratora, którzy domagali się uniewinnienia Niemiera.

Policijna komedia emylek

LONDYN (PAP). W wyniku zasadniczej, zastawionej przez jedną z formacji londyńskiej Scotland Yardu na handlarzy narkotyków, omal nie doszło w centrum Londynu do bitwy między samymi policjantami; do akcji wkroczyła bowiem grupa detektywów z innego wydziału, nie wiedząc, że ich kolezdy przeprowadzają własną operację. Wszyscy funkcjonariusze Scotland Yardu byli w ubraniach cywilnych. Kiedy agenci wydziału do walki z narkotykami, czekający na „klienta”, który miał dostarczyć kokainę, zobaczyli podejrzanych osobników, zbliżających się do miejsca zasadzki, oficer policji z teczką, zawierającą 30 tysięcy funtów w znaczonych banknotach usiłował uratować pieniądze i uciec z nimi. Jednocześnie druga policyjna ekipa z wydziału walki z przestępstwami otrzymała informację o przygotowywaniu do napadu rabunkowego. Jedni policjanci usiłowali więc zatrzymać rusałki samochodów funkcjonariusza z teczką, podczas gdy inni torowali mu drogę. Wtedy właśnie nadszedł główny bohater wydarzeń — handlarz narkotykami, ubrojeny w dubeltówkę. W zamieszaniu potknął się i dubeltówka wypaliła ranie samego delikwenta. Niewiele było brakowało, a doszłoby do strzelaniny na dużą skalę, ponieważ obie ekipy policyjne były uzbrojone. Ostatecznie jednak udało się wyjaśnić kto jest kim i aresztowano poszukiwanego handlarza narkotykami.

Nieoczekiwany koniec wyborów miss universum

LONDYN (PAP). W nocy z czwartku na piątek w mieście Perth w Australii zakończyły się doroczne wybory miss universum, którego finał przybrał zaskakujący obrót. Wkrótce po ogłoszeniu wyników konkursu, pod ciężarem tłumów fotoreporterów, zawalilo się drewniane podium pokryte czerwonym dywanem. W wyrwie o rozmiarach 2x2 m tuż obok tronu królowej piękności, 18-letniej miss Wenezueli Maritzy Sayalero, wpadło kilka uczestniczek imprezy i otaczających je dziennikarzy. Miss Brazylji, Maity i Turcji odniosły obrażenia, reszta doznała tylko szoku.

Za miss Wenezueli uplasowały się kolejno miss Bermudów 21-letnia Gina Swainson, miss Anglii, 18-letnia Carolyn Seaward, miss Brazylji 21-letnia Meartha Dacosta i miss Szwecji, 18-letnia Anette Ekström. Nowa miss otrzymała największą w historii dotychczasowych konkursów nagrodę pieniężną — 18,5 tys. dol. oraz honorarium za występy w imprezach reklamowych i pozwolenie w ciągu całego roku. Wybory odbyły się przy akompaniamencie habaskich występów grupowań feministycznych, protestujących przeciwko traktowaniu kobiet jako przedmiotu i potencjalnych urodów — za „gwałt przy pomocy wzroku”.

CO GDZIE KIEDY?

PONIEDZIAŁEK, 23 LIPCA 1979 R. APOLINAREGO, jutro KINGI

TEATRY

SCENA „FORMAT” (Rynek Gł. 23): B. Okuźna: Jeszcze pozostaje — 20. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

PRZYPOMINAMY, że oceny o filmach, a od 4 do 10 — lech A. TRAKCIŃSKI (Kijowski): 34. Mistrz kierownicy (USA) 15 lat. 15. 16. 20.15. SZKICZ-2 (USA) 15 lat. 15. 16. 20.15. KULTURA (Rynek Gł. 23): 15. 16. 20.15. 18. ROMANS, Jakich wiele (wł. 18 lat). 14.15. 17.15. MIKRO (Dzielnicy): 15. 16. 20.15. ASAZ BIELAKA (Przygody Boka i Lolka — 10. 11. 15. 16. 20.15. 18.15. 20.15. 22.15. 24.15. 26.15. 28.15. 30.15. 32.15. 34.15. 36.15. 38.15. 40.15. 42.15. 44.15. 46.15. 48.15. 50.15. 52.15. 54.15. 56.15. 58.15. 60.15. 62.15. 64.15. 66.15. 68.15. 70.15. 72.15. 74.15. 76.15. 78.15. 80.15. 82.15. 84.15. 86.15. 88.15. 90.15. 92.15. 94.15. 96.15. 98.15. 100.15. 102.15. 104.15. 106.15. 108.15. 110.15. 112.15. 114.15. 116.15. 118.15. 120.15. 122.15. 124.15. 126.15. 128.15. 130.15. 132.15. 134.15. 136.15. 138.15. 140.15. 142.15. 144.15. 146.15. 148.15. 150.15. 152.15. 154.15. 156.15. 158.15. 160.15. 162.15. 164.15. 166.15. 168.15. 170.15. 172.15. 174.15. 176.15. 178.15. 180.15. 182.15. 184.15. 186.15. 188.15. 190.15. 192.15. 194.15. 196.15. 198.15. 200.15. 202.15. 204.15. 206.15. 208.15. 210.15. 212.15. 214.15. 216.15. 218.15. 220.15. 222.15. 224.15. 226.15. 228.15. 230.15. 232.15. 234.15. 236.15. 238.15. 240.15. 242.15. 244.15. 246.15. 248.15. 250.15. 252.15. 254.15. 256.15. 258.15. 260.15. 262.15. 264.15. 266.15. 268.15. 270.15. 272.15. 274.15. 276.15. 278.15. 280.15. 282.15. 284.15. 286.15. 288.15. 290.15. 292.15. 294.15. 296.15. 298.15. 300.15. 302.15. 304.15. 306.15. 308.15. 310.15. 312.15. 314.15. 316.15. 318.15. 320.15. 322.15. 324.15. 326.15. 328.15. 330.15. 332.15. 334.15. 336.15. 338.15. 340.15. 342.15. 344.15. 346.15. 348.15. 350.15. 352.15. 354.15. 356.15. 358.15. 360.15. 362.15. 364.15. 366.15. 368.15. 370.15. 372.15. 374.15. 376.15. 378.15. 380.15. 382.15. 384.15. 386.15. 388.15. 390.15. 392.15. 394.15. 396.15. 398.15. 400.15. 402.15. 404.15. 406.15. 408.15. 410.15. 412.15. 414.15. 416.15. 418.15. 420.15. 422.15. 424.15. 426.15. 428.15. 430.15. 432.15. 434.15. 436.15. 438.15. 440.15. 442.15. 444.15. 446.15. 448.15. 450.15. 452.15. 454.15. 456.15. 458.15. 460.15. 462.15. 464.15. 466.15. 468.15. 470.15. 472.15. 474.15. 476.15. 478.15. 480.15. 482.15. 484.15. 486.15. 488.15. 490.15. 492.15. 494.15. 496.15. 498.15. 500.15. 502.15. 504.15. 506.15. 508.15. 510.15. 512.15. 514.15. 516.15. 518.15. 520.15. 522.15. 524.15. 526.15. 528.15. 530.15. 532.15. 534.15. 536.15. 538.15. 540.15. 542.15. 544.15. 546.15. 548.15. 550.15. 552.15. 554.15. 556.15. 558.15. 560.15. 562.15. 564.15. 566.15. 568.15. 570.15. 572.15. 574.15. 576.15. 578.15. 580.15. 582.15. 584.15. 586.15. 588.15. 590.15. 592.15. 594.15. 596.15. 598.15. 600.15. 602.15. 604.15. 606.15. 608.15. 610.15. 612.15. 614.15. 616.15. 618.15. 620.15. 622.15. 624.15. 626.15. 628.15. 630.15. 632.15. 634.15. 636.15. 638.15. 640.15. 642.15. 644.15. 646.15. 648.15. 650.15. 652.15. 654.15. 656.15. 658.15. 660.15. 662.15. 664.15. 666.15. 668.15. 670.15. 672.15. 674.15. 676.15. 678.15. 680.15. 682.15. 684.15. 686.15. 688.15. 690.15. 692.15. 694.15. 696.15. 698.15. 700.15. 702.15. 704.15. 706.15. 708.15. 710.15. 712.15. 714.15. 716.15. 718.15. 720.15. 722.15. 724.15. 726.15. 728.15. 730.15. 732.15. 734.15. 736.15. 738.15. 740.15. 742.15. 744.15. 746.15. 748.15. 750.15. 752.15. 754.15. 756.15. 758.15. 760.15. 762.15. 764.15. 766.15. 768.15. 770.15. 772.15. 774.15. 776.15. 778.15. 780.15. 782.15. 784.15. 786.15. 788.15. 790.15. 792.15. 794.15. 796.15. 798.15. 800.15. 802.15. 804.15. 806.15. 808.15. 810.15. 812.15. 814.15. 816.15. 818.15. 820.15. 822.15. 824.15. 826.15. 828.15. 830.15. 832.15. 834.15. 836.15. 838.15. 840.15. 842.15. 844.15. 846.15. 848.15. 850.15. 852.15. 854.15. 856.15. 858.15. 860.15. 862.15. 864.15. 866.15. 868.15. 870.15. 872.15. 874.15. 876.15. 878.15. 880.15. 882.15. 884.15. 886.15. 888.15. 890.15. 892.15. 894.15. 896.15. 898.15. 900.15. 902.15. 904.15. 906.15. 908.15. 910.15. 912.15. 914.15. 916.15. 918.15. 920.15. 922.15. 924.15. 926.15. 928.15. 930.15. 932.15. 934.15. 936.15. 938.15. 940.15. 942.15. 944.15. 946.15. 948.15. 950.15. 952.15. 954.15. 956.15. 958.15. 960.15. 962.15. 964.15. 966.15. 968.15. 970.15. 972.15. 974.15. 976.15. 978.15. 980.15. 982.15. 984.15. 986.15. 988.15. 990.15. 992.15. 994.15. 996.15. 998.15. 1000.15. 1002.15. 1004.15. 1006.15. 1008.15. 1010.15. 1012.15. 1014.15. 1016.15. 1018.15. 1020.15. 1022.15. 1024.15. 1026.15. 1028.15. 1030.15. 1032.15. 1034.15. 1036.15. 1038.15. 1040.15. 1042.15. 1044.15. 1046.15. 1048.15. 1050.15. 1052.15. 1054.15. 1056.15. 1058.15. 1060.15. 1062.15. 1064.15. 1066.15. 1068.15. 1070.15. 1072.15. 1074.15. 1076.15. 1078.15. 1080.15. 1082.15. 1084.15. 1086.15. 1088.15. 1090.15. 1092.15. 1094.15. 1096.15. 1098.15. 1100.15. 1102.15. 1104.15. 1106.15. 1108.15. 1110.15. 1112.15. 1114.15. 1116.15. 1118.15. 1120.15. 1122.15. 1124.15. 1126.15. 1128.15. 1130.15. 1132.15. 1134.15. 1136.15. 1138.15. 1140.15. 1142.15. 1144.15. 1146.15. 1148.15. 1150.15. 1152.15. 1154.15. 1156.15. 1158.15. 1160.15. 1162.15. 1164.15. 1166.15. 1168.15. 1170.15. 1172.15. 1174.15. 1176.15. 1178.15. 1180.15. 1182.15. 1184.15. 1186.15. 1188.15. 1190.15. 1192.15. 1194.15. 1196.15. 1198.15. 1200.15. 1202.15. 1204.15. 1206.15. 1208.15. 1210.15. 1212.15. 1214.15. 1216.15. 1218.15. 1220.15. 1222.15. 1224.15. 1226.15. 1228.15. 1230.15. 1232.15. 1234.15. 1236.15. 1238.15. 1240.15. 1242.15. 1244.15. 1246.15. 1248.15. 1250.15. 1252.15. 1254.15. 1256.15. 1258.15. 1260.15. 1262.15. 1264.15. 1266.15. 1268.15. 1270.15. 1272.15. 1274.15. 1276.15. 1278.15. 1280.15. 1282.15. 1284.15. 1286.15. 1288.15. 1290.15. 1292.15. 1294.15. 1296.15. 1298.15. 1300.15. 1302.15. 1304.15. 1306.15. 1308.15. 1310.15. 1312.15. 1314.15. 1316.15.

SPORT

Startuje ekstraklasa piłkarska

Wiślaczy znów w czołówce?

Piłkarze wracają na boiska. W najbliższą sobotę i niedzielę rozegrana zostanie pierwsza kolejka spotkań ekstraklasy piłkarskiej sezonu 1979/80. Wcześniej, bo już w środę, z powodu udziału GKS Katowice w rozgrywkach Inter-toto odbędą się mecze Widzew — GKS, 16 zespołów rozpocznie walkę, której stawką będzie tytuł mistrza Polski. Narzekają kibice w ostatnich latach na coraz słabszy poziom spotkań ligowych, na brak bramek i emocji. Czy w nowym sezonie nasza ekstraklasa piłkarska będzie ciekawsza, lepsza? Mała jest jednak nadzieja na to, że nastąpi nagła i wyraźna poprawa. A jak spiesz się tym razem jeden krakowski zespół w ekstraklasie — Wisła? Wiślaczy rok temu zdobyli mistrzostwo Polski, a w następnym sezonie znaleźli się w dolnych rejonach tabeli i musieli walczyć o pozostanie w lidze. Ciekawe czy krakowianie ustabilizują swą formę i walczyć się do walki o tytuł mistrzowski. Wisła grać będzie pod kierunkiem nowego trenera — **ŁUCJANA FRANCA**, z którym przeprowadził rozmowę.

— Może najpierw przedstawi się pan czytelnikom i powie kilka słów o sobie? — zwracam się do Łucjana Francaka.

— Jestem krakowianinem, mam 35 lat. Sam grałem w piłkę nożną, najdłużej występowałem w Wawelu, bo cztery lata. Walczyliśmy przez dwa sezony w II lidze. Studia nie pozwoliły mi na kontynuowanie kariery piłkarskiej. Po ukończeniu krakowskiej AWF rozpocząłem pracę w Wiśle najpierw jako trener trampkarzy, a później juniorów. Zespół juniorów „Białe Gwiazdy” zdobył po moim kierunkiem dwukrotnie tytuł mistrza Polski. 11 lat pracuję więc już w Wiśle.

— Od 1 lipca br. objął pan pierwszy zespół seniorów. Jak wielkie było chyba pracować z juniorami?

— Przeciwnie, uważam, że łatwiej pracować z seniorami.

Dlaczego? Z juniorami trudno było rozplanować zajęcia, prowadzić systematyczne szkolenie, bo na trening zjawiali się 20 zawodników, przychodziło na przykład tylko pięciu, gdyż pozostali mieli zajęcia w szkole. Tak liczne absencje w zespole seniorów nie zdarzają się i pod tym względem jest znacznie lepiej.

— Mimo wszystko nie czeka pana łatwe życie. Zresztą trenerzy pierwszoligowych zespołów piłkarskich natrafiają w swej pracy na liczne przeszkody i nie zawsze z własnej woli muszą być dość często zmieniać kluby. Nie obawia się pan tego?

— Nie. Czasami trzeba ryzykować i postanowienie podjąć to ryzyko. Zresztą nie tylko w tym zawodzie napotyka się na trudności. Straszono mnie już w różny sposób, że zawodnicy będą mną rzadzić, że nie dam sobie rady z gwiazdami itp. Jeśli nie sprawdzę się jako trener pierwszoligowego zespołu, to wróćcie szkolni młodzieńcy, pozostając w Wiśle. Bo lubię pracować z młodzieżą.

— Porozmawiajmy teraz o zbliżającym się sezonie. Czy wiślaczy będą grać lepiej niż na wiosnę?

— Powinni, chociaż nie miałem zbyt wiele czasu na przygotowanie drużyny do rozgrywek. Ponadto wskutek zajęć na uczelni bądź też wyjazdów kadrowców na zgrupowania, zespół był ciągle zdekompletowany. Nie mówimy, że chcemy zdobyć mistrzostwo czy wicemistrzostwo. Naszym celem jest zaliczenie takiego miejsca w lidze, które będzie odpowiadało naszym umiejętnościom, poziomowi naszej gry. A myślę, że stać tę drużynę na pewno na znalezienie się w czołówce. Musimy grać jednak przez cały sezon równo.

— Zapowiadają się zmiany w drużynie?

— Za wcześnie jeszcze mówić o składzie zespołu na pierwszy mecz. Nie wystąpi w nowym

sezonie Maculewicz, który wyjechał do Francji, zastąpi go prawdopodobnie Skrobowski. Nie wiadomo czy będzie grał Gonet, który także nosi się z zamiarem wyjazdu za granicę. Wznowił treningi Henryk Szymanowski. Do kadry pierwszego zespołu powołano czterech juniorów. Nie będzie u mnie gwiazd i gwiazdek, wszyscy mają równe szanse i równe prawa. Zdecydują umiejętności, forma, praca na treningu. A wracając do składu drużyny, to mogą nastąpić pewne przesunięcia zawodników z jednej pozycji na drugą. Takie rozstrzygnięcia będą przeprowadzane w czasie rozgrywek w zależności z kim będziemy grali i jakie będą założenia taktyczne. Zawodnicy są na ogół uniwersalni i takie zmiany nie sprawiają im większych trudności.

— W ubiegłym sezonie wiślaczy stracili najwięcej bramek w lidze, chociaż mieli prawie reprezentacyjną obronę.

— Pracujemy właśnie nad poprawieniem gry w defensywie. Pracy czeka nas zresztą jeszcze sporo i wszyscy zdajemy sobie z tego sprawę.

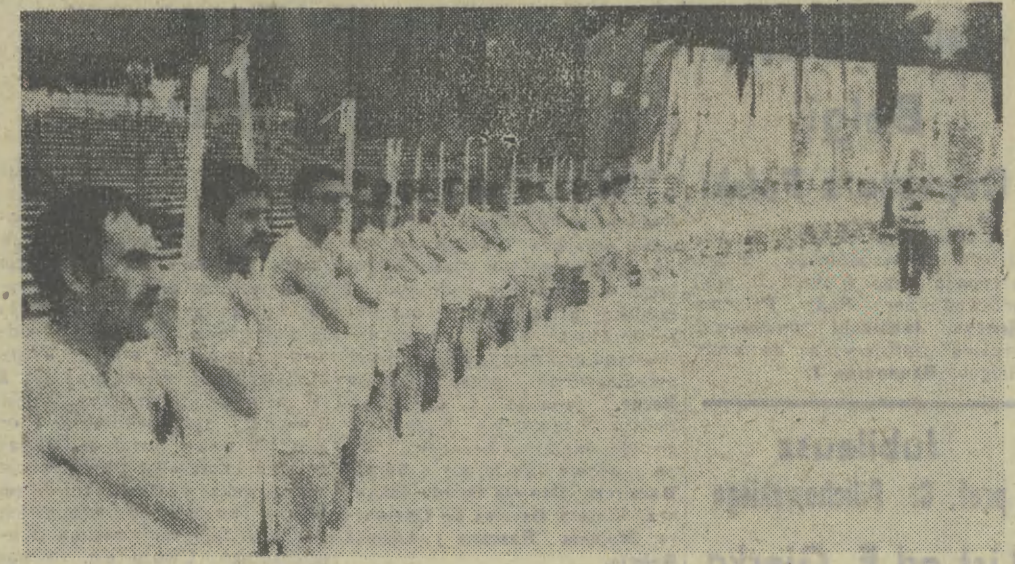
— A jak układa się panu współpraca z zawodnikami?

— Na razie dobrze i myślę, że nadal będzie dobrze. Większość piłkarzy w pierwszym zespole, to moi wychowankowie. Znamy się więc dobrze, jesteśmy na stopie koleżeńskej.

— Czy takie stosunki koleżeńskie nie będą utrudniać panu jednak pracy? Czy trener nie powinien utrzymywać raczej pewnego dystansu w stosunku do piłkarzy?

— Koleżeńskość to nie znaczy zażyłość. To nie znaczy, że zawodnicy będą mnie poklepywać po ramieniu jak dobrego wujka i nie wykonywać moich poleceń. Łatwiej jednak znaleźć wspólny język z zawodnikami takimi trenerowi, którego nie dzieli od zawodników zbyt duży dystans.

Rozmawiał: **TADEUSZ GORSKI**



W Bydgoszczy oficjalnie otwarto VI Ogólnopolską Spartakiadę Młodzieży. Fot. CAF — telefot

VI Ogólnopolska Spartakiada Młodzieży

Sukces krakowskich pływaczków

Niezwykle podniosły i uroczysty charakter miała wczoraj ceremonia otwarcia finałów VI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Wprawdzie zmagania młodych sportowców w halach i stadionach woj. bydgoskiego i toruńskiego trwały już od początku lipca br., ale oficjalna ceremonia miała miejsce wczoraj na stadionie WKS „Zawisza” w Bydgoszczy.

Po wejściu na stadion reprezentacji wszystkich 49 województw i odegraniu hejnału spartakiady, organizatorzy przednie spartakiady — reprezentacja woj. bydgoskiego — przedstawiła flagę spartakiady obecnym gospodarzom — przedstawicielom Bydgoszczy. Z kolei obie flagi powędrowały na maszt.

Przemówienie powitał z ramienia gospodarzy woj. bydgoskiego wygłosił I sekretarz KW PZPR w Bydgoszczy, Józef Majchrzak, a następnie głos zabrał sekretarz KC PZPR — Józef Zdzisław Zdzisławski, który złożył młodym sportowcom życzenia osiągnięcia jak najlepszych wyników. Kulminacyjnym punktem otwarcia imprezy było wniesienie na stadion pochodni przez Irenę Szewińską, przeniesionej przez ostatni człon sportowej sztafety pokoleń i przekazanie jej przed trybuną honorową reprezentantom woj. bydgoskiego. Zapalenia znicza spartakiadowego dokonał: reprezentantka woj. toruńskiego — Barbara Wysocka oraz reprezentant woj. bydgoskiego — Mirosław Korbal. W imieniu wszystkich uczestników, spartakiady ślubowanie złożył lekkoatleta WKS Zawisza Bydgoszcz — Waldemar Cuske.

Z kolei 10 czołowym polskim lekkoatletom m. in. mistrzowi olimpijskim — Irenie Szewińskiej i Tadeuszowi Ślusarskiemu wręczono nominacje reprezentantów Polski. Po efektywnej defiladzie uczestników odbyły się pokazy muzyki parady w wykonaniu Orkiestry Pomorskiego Okręgu Wojskowego, oraz pokazy sportowe judo i gimnastyki akrobacyjnej. Na zakończenie odbył się miły i z udziałem czołowych polskich lekkoatletów.

W sobotę zostały zakończone konkurencje pływackie spartakiady. Duży sukces odniósł w ostatnim dniu pływaczki MKS „Jordań” Kraków, które wywalczyły 2 złote i 1 srebrny medal. Tytuły mistrzyni spartakiady zdobyły: Agnieszka Czopek na 200 m stylem grzbietowym — 2:27.20 i Aleksandra Solarz na 800 metrów st. dowolnym — 9:10.39, a srebrny — Marzena Kulś na 100 m stylem klasycznym — 2:48.49; wicemistrzem spartakiady został również pływacz Wiśły — Paweł Stachowicz, uzyskując na 1500 m stylem dowolnym czas 17:05.84.

Sukces odnieśli w pierwszym meczu piłkarskim Unii Tarnów pokonując Jagiellonię Białystok 1:0 (0:0), a zwycięską bramkę uzyskał M. Karbowiak.

Dziś na kilkunastu arenach spartakiady rozpoczyna się kolejna konkurencja, m. in. gimnastyka, boks, judo, koszykówka, dziesięć, siatkówka, dziewczęta i chłopcy, oraz piłka ręczna dziewczęta i chłopcy.

RYSZARD MALINOWSKI

Spartakiada Narodów ZSRR

W sobotę w Moskwie na stu-tysięcznym stadionie imienia Lenina odbyło się uroczyste otwarcie VII Letniej Spartakiady Narodów ZSRR. W spartakiadzie bierze udział 10 tys. sportowców radzieckich i około 2,5 tys. zagranicznych z 90 krajów. W programie spartakiady znajduje się 30 dyscyplin sportu, w tym wszystkie olimpijskie.

Hinault powtórzył sukces

24-letni Francuz Bernard Hinault wygrał 66 kolarski „Tour de France”, powtarzając swój sukces sprzed roku, kiedy także zwyciężył w tej imprezie. Hinault uzyskał łączny czas — 108:06:50 i wyprzedził Holendra Joopu Zoetemelke o 3:07. Portugalczyka Joaquim Agostinho o 26:53, Hennie Kuypers (Holandia) o 28:02 i francuskiego Jeana-Rene Bernaudeau o 32:43. Swoją końcówkę sukcesu Hinault przypieczętował zwycięstwem na ostatnim etapie wyścigu z Le Perreux do Paryża (181 km). Na mecie na Polach Elizejskich Hinault wyprzedził na finiszu wicelidera, Zoetemelke — o 4:47:45 oraz Dietricha Thuraua (RFN) — 4:50:03.

Samochodowy wyścig górski w Limanowej

W pobliżu Limanowej na trasie Kozary — Pasierbice odbyła się wczoraj II ogólnopolska eliminacja samochodowych wyścigów górskich. Na starcie imprezy organizowanej przez Automobilklub Podkarpacki oddział w Limanowej stanęło 48 zawodników. W klasie 1 zwyciężył Wiesław Cygan (AP Myszkowice) na „fiacie 126p” przed Adamem Piskorzem (AP Wrocław) — „fiat 126p” i Andrzejem Godulą (AP Kraków) — „trabant 601”.

W. Marszałek motorowodnym mistrzem świata

Na torze regatowym Jeziora Maltańskiego w Poznaniu, zakończył się w niedzielę motorowodny mistrzostwo świata w klasie otwartej „OA” — 250 cm. Czternaste mistrzostwa zakończył się zwycięstwem polskiego zawodnika — Waldemara Marszałka, który zdobył pierwszy w historii tej dyscypliny sportu w naszym kraju tytuł mistrza świata. Złoty medal te-

go zawodnika, jest jak dotąd, największym sukcesem motorowodniaków, którzy w tym roku obchodzą 25-lecie Polskiego Związku Motorowodnego i Nart Wodnych. Sukces jest tym cenniejszy, że Polak spisał się najlepiej spośród 26 zawodników z Bułgarii, Czechosłowacji, RFN, Polski, Szwecji, Węgier i Włoch.

Bardzo dobrze spisali się również pozostali nasi reprezentanci. Tomasz Rosiński uplasował się na szóstej pozycji, Bogdan Gapski na 7. Hubert Pawłowski na ósmej. Cztery z naszych zawodników Stanisław Lewandowski zajął 13 pozycję.

Nie można też zapominać, że wioślarska olimpiada w Moskwie po zakończeniu igrzysk będzie normalnym osiedleniem miastowym, w odróżnieniu od „wiosek” w Monachium czy Montrealu, które do dzisiaj stoją puste. Stolicy Kraju Rad pozostanie także baza hotelowa 30 tys. miejsc wzniesiona z okazji Olimpiady, a oprócz obiektów dla sportowców, także szereg urządzeń komunalnych m. in. kolejna linia metra itp. Tak więc Moskwa będzie pierwszym od dłuższego czasu miastem organizującym Igrzyska Olimpijskie bez żadnych strat.

WOJCIECH MACHNICKI

Kalejdoskop

Z DALEKOPISU

● Zwycięzcą turnieju tenisowego Grand Prix w Stuttgarcie został Czechosłowak Tomáš Šmíd. W finale Šmíd pokonał Uli Pinnera (RFN) 6:4, 6:0, 6:2.

● W finale gry podwójnej międzynarodowego turnieju tenisowego w Stuttgarcie Wojciech Fibak i Pavel Složil przegrali z Colinem Dowdeswellem i Frew Mc Millanem 4:6, 2:6, 6:2, 4:6.

● Zwycięzcą turnieju tenisowego w Hilton Head Island został Stan Smith pokonując w finale Tima Gulliksona 6:3, 6:2. W spotkaniu o trzecie miejsce Tom Gorman zwyciężył Boba Lutz 7:6, 7:6.

● Warszawska Legia przegrała w piątek w własnym boisku 1:2 (1:1) z drugoligowym zespołem Chemik Bydgoszcz. Bramki dla Chemika zdobyli: Zieliński (39 min.) oraz Piłarek (62 min.). Strzelcem bramki dla Legii był Banaszk (28 min.).

● W Asen zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski juniorów w wieku 16-18 lat. Pierwsze miejsce w turnieju zajęli młodzi piłkarze polscy, którzy w ostatnim meczu zremisowali z Holandią 0:0.

● Obradująca w Berlinie Zachodnim Międzynarodowa Federacja Uczniowska przynależała organizację mistrzostw świata w 1981 roku federacji włoskiej, natomiast w 1983 roku — federacji meksykańskiej.

● Podczas piątkowych zawodów w Dreźnie lekkoatletki NRD uzyskały w skoku w dal wyniki powyżej osiem metrów. Lutz Franke uzyskał 8,13, a Franz Paschke — 8,12 m.

● Podczas międzynarodowego meczu lekkoatletycznego w konkurencji juniorów Francja — Kanada w Angers reprezentant Francji — Thierry Vignerot ustanowił rekord świata juniorów w skoku o tyczce pokonując poprzedzającego na wysokości 5,32 m.

● W towarzyskim meczu piłkarskim rozegranym w Łodzi miejscowy, pierwszoligowy ŁKS, przegrał z Brońią Radom 1:2 (0:1).

Z. Plech mistrzem Polski na żużlu

W Gorzowie Wielkopolskim rozegrano finał XXXI Indywidualnych Mistrzostw Polski na żużlu. Tytuł mistrzowski zdobył po raz trzeci w swej karierze Zenon Plech (Wybrzeże Gdańsk), który w dodatkowym wyścigu pokonał Mieczysława Wołosza (Stal Gorzów). Drugim wicemistrzem kraju został Robert Siabon (Sparta Wrocław).

Stal Mielec wygrała turniej międzynarodowy

W Mielcu zakończył się międzynarodowy turniej piłkarski. W turnieju udział brali uczestnicy trzech najbliższych pucharowych rozgrywek europejskich: Dynamo Berlin (Puchar Europy), Lokomotiw Koszycy (PZP) i Stal Mielec (Puchar UEFA) oraz drugoligowa drużyna rumuńska Bihor Oradea. Zwycięstwo odniosła drużyna gospodarzy. W spotkaniu o pierwsze miejsce Stal pokonała zdobywcę pucharu CSRS — Lokomotiw Koszycy 5:0 (1:0). Bramki zdobyli Witold Karaś — 2 (w 54 i 71 min.), Mirosław Wnuk — 2 (w 58 i 90 min.) oraz Ryszard Padwiński w 35 min.

Rekordy na korcie

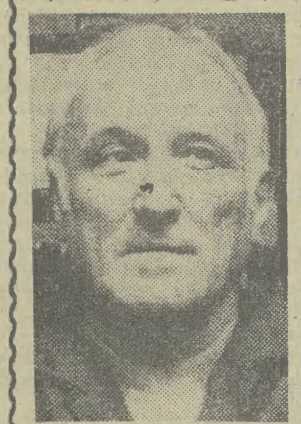
W rekordowym tempie, 34 min. pokonał Szwed Björn Borg Włocha Antonio Zugarelli 6:0, 6:1 — w drugiej rundzie tenisowych mistrzostw Szwecji w Bastad. Inny rekord padł w grze Szweda Pava Hjerqvista z Australijczykiem Davidem Carterem. Hjerqvist, by pokonać rywala 6:3, 6:7, 6:2, musiał grać 5 godzin i 35 minut. Spotkanie z powodu deszczu było przerwane 15 razy.

Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych

W Toruniu zakończył się VI Światowy Sejmik Działaczy Polonijnych Polskiego Komitetu Olimpijskiego, który zgromadził ponad 150 delegatów reprezentujących prawie 100 organizacji współpracujących z PKOl.

Uczestnicy sejmiku wystawiali list do I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka, w którym gorąco dziękują za wielkie zainteresowanie i troskę, jaką najwyższe władze Polski Ludowej otaczają wszystkich Polaków rozrzuconych po całym świecie oraz zapewniają, że czynią będą wszystko, aby sławić dobre imię naszego kraju, podnosić jego znaczenie i autorytet.

J. Jurowicz najlepszym sportowcem „Wisły”



W Gwardyjskim Towarzystwie Sportowym „Wisła” podsumowany został plebiscyt na najlepszego sportowca GTS „Wisła” w 35-lecie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Został nim długolentym bramkarz drużyny piłki nożnej — JERZY JUROWICZ.

Kolejne miejsca w plebiscyście zajęli: siatkarz — Józef LEDWIG, piłkarz — Kazimierz KMIECIK, gimnastyk — Barbara ŚLIZOWSKA, koszykarz — Bogdan LIKSZ, piłkarz — Mieczysław GRACZ, judoka — Czesław ŁAKSA, koszykarka — Janina WOJTAŁ, lekkoatletka — Stefan WIDERSKI i przedstawicielka sekcji strzeleckiej — Dorota TYRAWA. Uroczyste zakończenie plebiscytu połączone z wręczeniem pamiątkowych pucharów i dyplomów wyróżnionym sportowcom odbyło się w początkach października br. z okazji 35. rocznicy powstania MO i SB.

Towarzyszowi sztuki drukarskiej Jerzemu Jurowiczowi serdecznie gratulujemy.

Reprezentacja Azji na lekkoatletycznym Puchar Świata

Opublikowany został już skład reprezentacji Azji na II zawody o Puchar Świata, które rozegrane zostaną w dniach 24-26 sierpnia br. na stadionie olimpijskim w Montrealu. Drużyna Azji wystąpi tam razem w sześcioletnim składzie niż przed dwoma laty w Duesseldorfie. Do zespołu weszli bowiem po raz pierwszy lekkoatleci Chin-Rep. Republiki Ludowej. Treba tu dodać, że przed 2 laty Azja była na ostatnim miejscu. ChRL została przyjęta do międzynarodowej federacji lekkoatletycznej przed rokiem. Występ w Montrealu będzie pierwszą międzynarodową konfrontacją sił sportowców tego kraju, który przez wiele lat nie utrzymywał kontaktów z zagranicą.

W zespole Azji wystąpił Shen Mao-mao (CHRL), rekordzista Azji w rzucie oszczepem — 86,50 m oraz tsiokoczek Tsou Chen-shien (także CHRL), którego rekord wynosi 17,02 m. W drużynie kobiecej startować będą cztery zawodniczki CHRL. Najlepszy poziom prezentuje Cheng Ta-chen, która w skoku wzwyż osiąga 187 cm.

Kadra hokeistów zwyciężyła „Podhale”

Na lodowisku mistrza Polski „Podhale” Nowy Targ gospodarze rozegrali mecz hokejowy z kadrą Polski. Mecz wygrali krakowianie 5:3 (3:1, 0:0, 2:2). Bramki dla kadry zdobyli: Polz, St. Chowaniec, Kokoszka, Maly-niak i Jobjczyk. Dla Podhala: Janicki, Jachna i Walichowicz. Widzów 3 tys. Dochód z meczu przeznaczono na Dom Dziecka w Nowym Targu.

Toto-Lotek

I los: 9, 10, 12, 23, 29, 38 dod. 30.
II los: 3, 5, 13, 15, 25, 37
Końcówka band.: 0775

Lajkonik

Duży: 32, 36, 39, 47, 48 dod. 36
Końc. band. 79881
Mały: 3, 12, 18, 25, 26, 28
Końc. band. 73676

He kosztuje Olimpiada-80?

(Korespondencja własna z ZSRR)

mln trafi do odbiorców zagranicznych, 35 proc. biletów otrzymają mieszkańcy Moskwy, 20 proc. radziecy kibice z innych miast ZSRR, a 15 proc. stanowić będzie rezerwa Komitetu Organizacyjnego.

Zmagania olimpijczyków pragnie oglądać cały świat, a nie tylko 5,8 mln bezpośrednich kibiców. W tym więc celu powstaje w pobliżu dotychczasowego centrum telewizyjnego w Ostankino, specjalne olimpijskie centrum radiowe i telewizyjne. Stał się świat trafiać olimpijskie programy nadawane na 18 kanałach (dla porównania w Monachium na 12 kanałach, w Montrealu na 9 kanałach, zaś w Meksyku tylko na 7 kanałach) telewizyjnych, dzięki cze-

mu oglądać je będzie ok. 2 mld ludzi na kuli ziemskiej. Z Ostankino w świat w okresie Olimpiady trafi również ok. 100 programów radiowych.

Jak poinformował WŁADIMIR KOWAL, zastępca przewodniczącego Komitetu Organizacyjnego Olimpiady-80, prawo transmisji XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich na terenie USA sprzedane zostało kompanii NBC. Kompania owa poniesie koszty niektórych technicznych systemów telewizyjnych, natomiast Związek Radziecki umieści w przestrzeni kosmicznej specjalne satelity do telekomunikacji. Podobne umowy, choć opiewające na mniejsze sumy, podpisane zostały z Eurowizją, Inter-

via, kanadyjską CBC, australijską kompanią „7 kanał” i Latinoamerykańskim Związkiem Telewizyjnym, a trwają rozmowy z kompaniami telewizyjnymi Azji i Afryki.

Niezmiernie ważną rolę w programie ekonomicznym Olimpiady-80 odgrywa komercyjne wykorzystanie emblematu igrzysk.

Dotychczas wydano na terenie Związku Radzieckiego ok. 5 tys. dyplomów zezwalających na produkcję ok. 16 tys. wyrobów ozdobionych znakiem olimpijskim w ponad 2300 przedsiębiorstwach. Zarazem Komitet Organizacyjny Olimpiady-80 otrzymuje opłaty za sprzedaż wyrobów z olimpijską symboliką poza granicami ZSRR, a także opłaty licencyjne od 140 firm m. in. w USA, Japonii, Indiach, RFN, Hiszpanii itd., którym udzielono licencji na wyrob przedmiotów z symbolem moskiewskiej olimpiady.

Na organizację XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich totalizator sporto-

wy, wpływają środki z loterii „Sprint”, zaplanowano wydanie 43 znaczków i 6 pamiątkowych bloków filatelistycznych. Radziecki Bank Handlu Zagranicznym za pośrednictwem zagranicznych banków sprzedaje specjalne pamiątkowe monety olimpijskie wykonane m. in. ze srebra, złota i platyny.

Nie można też zapominać, że wioślarska olimpiada w Moskwie po zakończeniu igrzysk będzie normalnym osiedleniem miastowym, w odróżnieniu od „wiosek” w Monachium czy Montrealu, które do dzisiaj stoją puste. Stolicy Kraju Rad pozostanie także baza hotelowa 30 tys. miejsc wzniesiona z okazji Olimpiady, a oprócz obiektów dla sportowców, także szereg urządzeń komunalnych m. in. kolejna linia metra itp. Tak więc Moskwa będzie pierwszym od dłuższego czasu miastem organizującym Igrzyska Olimpijskie bez żadnych strat.

WOJCIECH MACHNICKI

Adam Ogorzałek

„Bądźmy dobrej myśli...”

Nie zaszczytuje nikomu, kto dużo zarabia, jeśli ciężko na swój grosz haruje. Dlatego nie interesowała mnie dotąd grubość portfela piłkarzy. Naraziłem na kontuzję i stracił, żyjący w klerie treningu, tyrający w boccie

ty, choć czuje, iż powinien iść do innej kasy i otrzymać zapłatę za to, co rzeczywiście zrobił, a nie za to, czego nie robił.

— Jestem aktorem, którego przychodzi oglądać ludzi — mówi pan Włodzimierz. — Ci ludzie płacą bilety wstępu za mój występ. Więc trzeba to jakoś unormować...

Sprawa dojrzała długo, o kilka lat za długo. Wreszcie dowiadujemy się, że określono granice zapłaty. Świadczenia pieniężne mają objąć zawodników pierwszej i drugiej ligi, a więc kilkadziesiąt drużyn. Również kilkuset sportowców. W wyniku konsultacji w licznych podobnych środowiskach — Poniżej twierdzi, że niczego z nim nie konsultowano — ustalono wysokość nagród, premii i ekwiwalentów.

Zarządzenie, które weszło w życie przed kilku dniami, nie zostało jednak opublikowane w całości. Dlatego nie potrafimy niczego powiedzieć o szczegółach. Z artykułu Janusza Zielonackiego w „Polityce” dowiedzieliśmy się jedynie, że górna granica zarobków to 25 tysięcy złotych miesięcznie. Natomiast naczelny redaktor „Przeglądu Sportowego” ujawnił, że spotkanie prezesów zainteresowanych klubów przypominało konferencję przywódców rodzin mafijnych: „Każdy widział potrzebę takiego dokumentu, prawie wszyscy gotowi byli złożyć deklarację lojalności, byle... kolega dostrzymał zobowiązanie”.

Komentarz popularnego pisma sportowego zapewnia nas: „Naprawdę znam wielu tych ludzi. Są z gruntu uczciwi, piastują poważne stanowiska, dbają o reputację we wstępnym pozasportowym, ale poruszanie się po grzeczności gruncie piłkarskim naukowo ich trzymać nie potrafią. W końcu (czytaj) — pieniądze na kupno gracza czy punktu. Jeśli wszyscy okażą się dżentelmenami — bądźmy dobrej myśli”.

Publicysta „Trybuny Ludu” zatytułował swoje refleksje na powyższy temat bezkompromisowo i wyraźnie: „Gra o piłkę”. Myślę, że trzeba dodać: stawka tej reformy waga przedsięwzięcia i głęboki sens moralny próby ujęcia w karby prostej z pozoru kwestii wypłaty daleko poza obszary sportu. Jest to gra o praworządność.

Wywnioskuj się bowiem spod kontroli — ucale nie szereg, ale wielu intrygujący — fragmentek naszej rzeczywistości.

Opowiadał mi niedawno prawnik działający w ważnym organie wymiaru sprawiedliwości, jakie spustoszenia moralne pociąga za sobą jednorazowe chociażby przysięgnięcie oka na bezprawie. Usankcjonowanie „lewej” kasy, wypłacanie z niej pieniędzy — nie prywatnych przecież — bez obowiązującego taryfikatora, wywołuje reakcje łachudnicze. Jeśli raz pozwolisz sobie na gospodarowanie społecznym groszem bez podstawy prawnej, rozluźnisz w sobie hamulce, staniesz ponad prawem...

I to właśnie — a nie grubość portfeli u futbolistów — wywołuje największy sprzeciw. Od dłuższego czasu ze zdumieniem, a później już bez zaskoczenia, czytalem sprawozdania ze spotkań ligowych, które donoszą, że mecz ogląda np. 20 tysięcy

widzów, choć co innego widziałem na własne oczy. Bez krytycznego serwowania faktów i szczerych informacji też nie jest zbyt pięknym, czynem, więc winnych należy dziś widzieć w bardzo różnych miejscach.

Autorzy rewolucyjnego zarządzenia są realistami: uderzili amnestii grzechom przeszłości. Chcą wprowadzić jasne zasady tak jakby do tej pory nie zdradzały się nie stało. Nie mówią o winie, lecz o przyszłości. Żeby się im powiodło — a bardzo tego pragnę — musiaby powstać (ściśle mówiąc) sprawny system kontroli dochodów każdego bez wyjątku klubu. Meceniast musieli by bezwarunkowo oddać swie ambicje na bok i płacić jedynie to, co wolno oficjalnie. Reszta powinna rozgrywać się wyłącznie

nie na murawie. Lub w sądzie, jeśli ktośkolwiek ośmieli się obchodzić prawo jednako dla wszystkich.

Fascynuje mnie ta próba powrotu do uczciwości, gdyż nie została ona poprzedzona żadną akcją reedukacyjną i żadnymi dowodami stanowiącego użycia organów ścigania. Czy pan dyrektor, który się zdejmuje, że zarządza prywatnym folwarkiem, a nie państwowym przedsiębiorstwem, zachęca, zawiązuje, że „Jego” klub gra w trzeciej lidze i należałoby traktować „swój” chłopczyk jak amatorów? Czy organizatorzy „lewych” kas bez walki oddadzą pole z wielu powodów wygodne?

Łukasz Jedlewski sądzi, że jeśli wszyscy okażą się dżentelmenami, możemy być dobrej myśli.